

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

(P) Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 10 bm. zapoznalo się z oceną stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach produkcyjnych w 1978 r. przedstawioną przez rząd i Centralną Radę Związków Zawodowych.

Podjęto uchwałę określającą zadania instancji partyjnych, administracji

Eksperyment „Syrena-3”

Kryształ półprzewodnikowy uzyskany na pokładzie „Saluta-6” — w Warszawie

(P) W Instytucie Fizyki PAN w Warszawie odbyło się 10 bm. przekazanie naukowcom polskim kryształu trójskładnikowego materiału półprzewodnikowego, uzyskanego w wyniku polsko-radzieckiego eksperymentu kosmicznego „Syrena-3”. Eksperyment ten przeprowadzili na pokładzie statku orbitalnego „Salut-6” radzieccy kosmonauci: Władimir Kowaloniuk i Aleksander Iwanow. Doświadczenie zostało przeprowadzone przez naukowców z oddziału półprzewodników IF PAN pod kierunkiem dr. Andrzeja Jedrejczaka.

Podczas uroczystości w Instytucie Fizyki PAN, potrójna ampuła z aluminium, stali i kwarcu, w której mieścił się kryształ uzyskany w kosmosie, wręczył dyrektor instytutu, prof. Jerzy Kołodziejczak, stojący na czele delegacji naukowców z Instytutu Badań Kosmicznych AN ZSRR dr Władimir Chriapow. Kryształ zostanie podany w IF PAN badaniom, w wyniku których określi się prawidłowość budowy jego struktury i jednorodność składu chemicznego. Po następnych badaniach, za pomocą metod nieniszczących — analizy rentgenowskiej, materiał będzie podany na cienie płytki i wówczas zostaną zbadane jego właściwości fizyczne: elektryczne, optyczne, magnetyczne itd. Zadany eksperyment „Syrena-3” przedstawił dr Jerzy Markow z Instytutu Badań Kosmicznych AN ZSRR. Poinformował on, iż naukowcy radzieccy opracowali nowe sposoby wytwarzania monokryształów. Posługując się nimi, na pokładzie „Saluta-6” przeprowadzono eksperymenty.

Przygotowania do ważnych rocznic w Muzeum Okręgowym w Radomiu

Informacja własna

(R) Muzeum Okręgowe w Radomiu przygotowuje się do obchodów ważnych rocznic: 35-lecia Polski Ludowej oraz 450 rocznicy urodzin i 400-lecia śmierci Jana Kochanowskiego. Wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Jubileuszów Jana Kochanowskiego opracowano program zorganizowania okolicznościowych ekspozycji. Min. w przygotowaniu znajduje się wystawa p. „Jan Kochanowski — człowiek renesansu” oraz wystawa „Jan Kochanowski w sztuce polskiej”. Sprawy te były tematem spotkania kierownictwa wydziału pracy i ideowo-wychowawczej KW PZPR z pracownikami Muzeum, które odbyło się 10 bm. w Radomiu. W spotkaniu uczestniczyła sekretarz KW partii — Krystyna Firmanty. (bw)

Kartka dnia Witaminy zimą

(P) Jesienią ub. roku wzięliśmy się na łamach naszej gazety do akcji „Witamina”, prowadzonej przez spółdzielczość ogrodniczą i handel. Celem tej akcji było zgromadzenie większych niż w latach ubiegłych zapasów warzyw i owoców na okres zimowy. Jak wynikało z zamieszczonych w „Życiu” wypowiedzi przedstawicieli spółdzielczości i handlu, cel ten osiągnięto, sprzedając znaczne ilości warzyw i owoców bezpośrednio ludności i gromadząc odpowiednie zapasy. Obecnie nadszedł okres korzystania z tych zapasów. Stan zaopatrzenia sklepów w ziemniaki warzywa sprawdzianem, czy przygotowanie do zimy wszędzie było dostateczne. Trzeba przyznać, że sprawdzian ten przypada w wyjątkowo trudnym okresie. Ostra zima na pewno utrudnia dotarcie do niektórych zapasów i ich transport. Na pewno ujawni się, jak ważne jest dysponowanie magazynami — poza powszechnie

gospodarczej oraz związków zawodowych w zapewnieniu dalszej poprawy warunków pracy, jej bezpieczeństwa i higieny.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne KC PZPR omówiło zadania w skupie żywności i mleka na pierwszy kwartał br. oraz zapoznalo się z przebiegiem skupu tych produktów w pierwszych dniach stycznia.

Mimo trudnych warunków atmosferycznych załogi w skupie żywności i mleka są systematycznie odrabiane dzięki obywatelskiej postawie rolników, pracowników PGR, spółdzielców, załóg przedsiębiorstw skupu i transportu przemysłu spożywczego. Biuro Polityczne zaleciło zapewnienie pełnej sprawności pracy transportu, służb surowcowych, a także nieprzerwanego dostaw opału i ener-

gii elektrycznej dla zakładów przemysłu spożywczego.

Zwrócono uwagę na konieczność rytmicznej realizacji dostaw mięsa i jego przetworów oraz mleka i przetworów mlecznych na zaopatrzenie rynku zgodnie z przyjętym planem. (PAP)



(P) Podczas spotkania

Edward Gierek przyjął Gian Carlo Pajettę

(P) W dniu 10 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce członka dyrekcji, sekretarza KC Włoskiej Partii Komunistycznej, Gian Carlo Pajettę. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babuch.

Gian Carlo Pajetta przedstawił wczoraj problemy walki ludzi pracy we Włoszech oraz przygotowania do XV Zjazdu WPK.

(*) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Doniosły wkład Polski w dzieło pokoju, odpreżenia, rozbrojenia i współpracy

Spotkanie Henryka Jabłońskiego z korpusem dyplomatycznym

(P) W salach Pałacu Wilanowskiego odbyło się tradycyjne noworoczne spotkanie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego z szefami przedstawicielstw dyplomatycznych w Polsce.

W spotkaniu uczestniczyli: Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Władysław Kruczek, Tadeusz W. Mityczak, Zdzisław Tomal, Longin Cegielski, Emil Wojtaszek, sekretarz i członkowie Rady Państwa.

Przemówienie przewodniczącego Rady Państwa

Nawiązując do minionego roku przewodniczący Rady Państwa stwierdził, że obfitował on

w liczne ważne zjawiska na arenie światowej. Wzrosło wśród narodów świata poczucie wspólnego losu i współodpowiedzialności za sprawy najważniejsze, za sprawy pokoju i bezpieczeństwa. Powstały nowe państwa, a ONZ przybliżyła się do pełnej uniwersalności. Odniesione zostały dalsze sukcesy w walce z pozostałościami kolonializmu, o faktyczną równość w życiu międzynarodowym. W Europie kontynuowane były pozytywne procesy zrodzone z ducha Helsinek.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć nie zostało jeszcze wy-

eliminowane potencjalne zagrożenie ludzkości, jakim mógłby stać się w erze nuklearnej powszechny konflikt zbrojny. Zaktywizowały się różne siły dążące do zahamowania procesów odpreżenia i podważenia podstaw, na jakich opiera się obecny kształt bezpieczeństwa międzynarodowego. Narzucono przez przeciwników odpreżenia kosztowny i niebezpieczny wysiłek zbrojny, jest kontynuowany, a prowadzone negocjacje rozbrojeniowe nie przyniosły oczekiwanych wyników. Nie rozwiązane zostały konflikty na Bliskim Wschodzie i na południu Afryki. Nie udało się wykorzystać do końca kolonializmu, rasizmu i apartheidu. Powstały w różnych rejonach świata nowe ogniska napięć.

Polska uczestniczy aktywnie w tym nurcie polityki międzynarodowej, który konsekwentnie dąży do umocnienia odpreżenia i rozwoju pokojowej współpracy, do zahamowania wysiłku zbrojnego i do rozbrojenia. Dokładaliśmy dalszego wysiłku w rozwoju dwustronnej

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Siłły rewolucyjne Kambodży likwidują ostatnie ogniska oporu

HANOI (PAP). Agencja prasowa Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży publikowała komentarz na temat roli dawnego władcy kambodżańskiego, byłego premiera Norodoma Sihanouka, który już przed upadkiem Phnom Penh opuścił miasto i udał się do Pekinu, a stamtąd do Nowego Jorku, do siedziby ONZ. W komentarzu podkreślono, że między Kambodżą i Angerem, który plany w Kambodży zalałaby, w sprawie wewnętrznej tego kraju, w tym celu wywiera się nacisk na zwolnienie Rady Bezpieczeństwa dla wysłuchania „przedstawicieli” klikki Pol Pot — Ieng Sary, czyli rządu nie istniejącego już, obalonego przez naród. Tym „przedstawicielem” ma być Sihanouk, którego przedtem władze reżimowe przez 3 lata więziły w Phnom Penh.

Agencja podkreśla, że żadna osoba i żaden kraj nie mają

prawa ingerowania w sprawy wewnętrzne Kambodży. Jedynym autentycznym, legalnym przedstawicielem narodu kambodżańskiego, mającym prawo przemawiać w jego imieniu na forum międzynarodowym jest Rada Rewolucyjna Ludu Kambodży — podkreśla agencja.

Nowe władze kambodżańskie uznane zostały przez kolejne kraje — Węgry i Czechosłowację.

Tymczasem w samej Kambodży siły rewolucyjne wraz z ludnością likwidują ostatnie ogniska oporu ze strony rozproszonych oddziałów wojsk reżimu Pol Pot.

W stolicy Tajlandii, Bangkok, poinformowano, że były minister spraw zagranicznych obalonego reżimu kambodżańskiego Ieng Sary zwrócił się do rządu tajlandzkiego z prośbą o zezwolenie jemu i byłemu prezydentowi Khieu Samphanowi na przejazd przez Tajlandię do Pekinu. Nie wiadomo, gdzie przebywał Ieng Sary i Khieu Samphan. Nieznany jest też los szefa reżimu — Pol Pot. Jedni twierdzą, że zginął w czasie ucieczki z Phnom Penh, inni, że zbiegł za granicę, a jeszcze inni, że ukrywa się w trudno dostępnych rejonach dżungli. (P)

Urnę z ziemi spod Narwiku przekazano radomskiemu harcerzom

(R) Szczęść 32 radomskich drużyn harcerskich i zuchowych im. Brygady Podhalańskiej działających przy Szkole Podstawowej nr 32 w Radomiu obchodzą 10-lecie swego istnienia. Wczoraj 10 bm. radomscy harcerze przeżyli podniosłą uroczystość. Przewodniczącą Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, wicewojewoda — Eugeniusz Jedrejczak przekazał młodzieży urnę z ziemią spod Narwiku przekazaną za pośrednictwem ambasady norweskiej. Urna została umieszczona w harcerskiej Izbie Pamięci.

W uroczystości udział wzięli sekretarz KW PZPR Krystyna Firmanty. Obecny był zastępca naczelnika ZHP hm. Piotr Lapa.

Nowo przyjęci harcerze do drużyny noszącej imię Bohaterów spod Narwiku złożyli przysiężenie. Wyrażając się w pracy pedagogicznej wręczono odznaczenia Rady Przyjaciół Harcerstwa i dyplomy uznania przyznane przez Radomską Chorągiew ZHP. (bw)

100 tys. km rur z Huty im. Lenina

(P) Huta im. Lenina dostarczy w tym roku po raz pierwszy 100 tys. km rur. Nowohucka rurowodnia systematycznie wykonuje swe zadania, zarówno ilościowe jak i jakościowe. Zaopatruje ona kraj w rury w 40 asortymentach. (PAP)

Szeroki front współzawodnictwa załogi w realizacji zadań na budowach polskiej chemii

Obrady KSR w „Chemomontażu” w Pionkach

Informacja własna

(R) „Chemomontaż” w Pionkach jest wielozakładowym przedsiębiorstwem budowlano-montażowym polskiej chemii. Obradująca 10 bm. KSR dokonała oceny realizacji zadań w roku ubiegłym na wielu czołowych budowach w kraju m. in. w Wytwórni Polichloru Winyłu we Włocławku, fabryki antybiotyków „Pofa” w Tarchominie, zakładów „Boruta” w Zgierzach i także na obiektach poza granicami kraju w NRD i na Węgrzech.

Jak stwierdził w referacie dyr. naczelny „Chemomontażu” mgr inż. Julian Uchniat przedsięwzięcie wykonane za ub. rok zadania z nadwyżką przekraczającą wiele nowych obiektów a także po generalnym remoncie, które w inny sposób przyczyniły się do zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej.

Ale obok osiągnięć wystąpiły też niedomagania. Np. w Zakła-

dzie Budowy Aparatury Chemicznej i Konstrukcji Stalowych w Pionkach nie uporządkowano w pełni i nie zagospodarowano w sposób zgodny z projektami oddziałów malarstwa, rurowodni, obróbki wiotrowej. Istnieje pilna potrzeba intensywnego wprowadzania postępu technicznego. Wymagane też jest wprowadzenie przez g. mechaniki kontroli nad jakością wysyłanego sprzętu na oddziały budowy zamiejscowej.

Ruch racjonalizatorski w „Chemomontażu” chociaż wykazuje dużą dynamikę jest niezadawalający. W minionym roku złożono 17 projektów z czego 15 przyjęto do realizacji. Jest to ostatek niki w tego rodzaju zakładzie — powinno temu zaradzić zakładowe koło SIMP.

U schyłku minionego roku załoga „Chemomontażu” dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej zobowiązała się do wykonania zadań ponadplanowych wartości 70 mln zł. Realizacja tego zobowiązania jest w toku łącznie z bież. planem, który zatwierdzony został na wczorajszym KSR.

Przedsiębiorstwo zgłosiło także akces do zarządu „Prochem”

we Włocławku oraz zarządu budowy we Włocławku na przyjęcie dodatkowych robót w wysokości 200 mln zł.

Tak więc zadania na poszczególne budowale polskiej chemii załoga pionkowska „Chemomontaż” realizować będzie w trudniejszych warunkach kadrowych i materiałowych. Efekty ekonomiczne w postaci konstrukcji i aparatury chemicznej — jak stwierdzono na KSR — załoga musi uzyskać drogą wzrostu wydajności pracy — w skali roku wyniesie to ponad 5 proc.

KSR, w której uczestniczył sekretarz KW PZPR Józef Tobiasz, dyr. Zjednoczenia „Prochem” Józef Cerań, kierownictwo polityczno-administracyjne miasta Pionek podjęło uchwałę zatwierdzającą realizację zadań minionego roku oraz zadania planu społeczno-gospodarczego roku bieżącego. KSR zgłosiła akces przedsiębiorstwa do współzawodnictwa międzyzakładowego przedsiębiorstw budowlano-montażowych resortu chemii. (bd)

Szach nie abdykuje

Niepewność i napięcie w Iranie

Pogłoski o możliwości przewrotu wojskowego

PARYŻ. LONDYN. WASHINGTON (PAP). W Iranie panuje atmosfera niepewności i pełnego napięcia. Oczekiwania na dalszy rozwój wydarzeń. Premier Bachtiar w telefonicznym wywiadzie dla francuskiej rozgłośni France Inter oświadczył, że szach nie abdykuje i że on osobiście nie domagał się tego, że naród irański powinien udzielić władzy funkcjonariuszom konstytucji, wielokrotnie naruszanej w ostatnich latach.

Agencje zachodnie, zwłaszcza amerykańskie, wysuwają na pierwszy plan informację o groźbie ewentualnego przewrotu wojskowego w Iranie. Korespondent agencji UPI, Leon Daniel, przytacza pogłoski, że byłby dowódcą armii, gen. Oveissi, uchodzący za jednego z najbardziej nieustraszonych przedstawicieli generacji, przebywa w Waszyngtonie, gdzie usiłuje przekonać prezydenta Cartera, aby poparł przejęcie władzy przez wojskowych.

Przywódca największego ugrupowania opozycyjnego „front narodowy” dr Karim Sandżabi oświadczył na konferencji prasowej w Teheranie, że szach powinien ustąpić i że utrzymywa-

nie absolutnej monarchii jest dla narodu nie do przyjęcia.

Przywódca szajitów irańskich, Ajatollah Chomeini, przemawiając 10 bm. w Paryżu raz jeszcze wystąpił przeciwko rządowi, oświadczając, że władze inspirowane szachem terrorem w Iranie, co może doprowadzić do przewrotu wojskowego. Stwierdził on, że naród irański powinien udzielić władzy, kontynuując strajki i demonstracje aż do chwili, kiedy monarchia zostanie zlikwidowana.

W tej sytuacji nadzieje Bachtiara na opamiętanie kryzysu i ustabilizowanie sytuacji w kraju wydają się nikłe. Jak pisał irański dziennik „Matin”, „...jane jest obecnie, że „geopolityczny” domek z kart, tak starannie budowany od 23 lat przez dyplomację amerykańską wokół monarchii irańskiej, zaczyna się walić”. (P)

Inauguracja Międzynarodowego Roku Dziecka

Koncert w siedzibie ONZ

NOWY JORK (PAP). Z okazji inauguracji proklamowanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Roku Dziecka w nowojorskiej siedzibie ONZ odbył się wielki koncert. Przed oczami ogromnej widowni złożonej tym razem zmiast z dyplomatów — z ich dzieci — przewinęła się plejada gwiazd światowej sławy, m.in. Donna Summer, Elton John, Kris Kristofferson, Olivia Newton-John, zespół „The Bee Gees”, „ABBA” i wiele innych. Artystki wystąpiły gratis, zaprezentowały też wiele nowych piosenek i obeccali, że pełny dochód z rozpowszechniania tych nagrań przejdzie na fundusz Narodów Zjednoczonych pomocy dzieciom — UNICEF.

Koncert ten został utrwalony na filmie filmowej i zostanie w ten sposób pokazany w wielu rejonach świata. Dochód z tej akcji również zasili wspomniany fundusz. (P)

Francja przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich

Od stałego korespondenta LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 10 stycznia

(P) Premier Barre oświadczył, że wkrótce jego rząd przedstawi propozycję ustaw, opowiadających się za podważeniem przez Francję konwencji w sprawie nieprzedawnienia zbrodni, określonych jako zbrodnie przeciwko ludzkości. Odpowiedzi tej premier francuskiego rządu udzielił na skierowaną do niego interpelację ze strony frakcji komunistycznej w Zgromadzeniu Narodowym.

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie umiarkowane, wietrzyk do dużego. W godzinach popołudniowych spodziewane są opady śniegu z możliwością zawiei śnieżnej. Temp. maks. w dzień ok 0 st. Wiatr umiarkowany, wstępujący do silnego południowo-zachodni. (PAP)

KALENDARIUM

● Czwartek jest 11 dniem 1979 r. Do końca roku — 354 dni, w tym 297 dni roboczych.
● Słońce wschodzi o godz. 7.41, a zachodzi o godz. 15.46.
● Imieniny obchodzą: Honorata i Feliks.
☆
● Piątek jest 12 dniem 1979 r. Do końca roku — 353 dni, w tym 296 dni roboczych.
● Słońce wschodzi o godz. 7.41, a zachodzi o godz. 15.48.
● Imieniny obchodzą: Arkadiusz i Benedykt.

W numerze „Życie i Nowoczesność”

(J.L.)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Nocleg w Warszawie

Hoteli przybywa — miejsc brakuje

Informacja własna

(P) Nocleg w hotelu warszawskim, to w niektórych miesiącach rzecz prawie nieosiągalna. Potrzeba wiele szczęścia, by znaleźć wolne miejsce poza zarezerwowanymi na długo wcześniej — dla turystów, dla przyjeżdżających w interesach, delegacji, na różnego rodzaju kongresy, sympozja itp.

Jest tych hoteli 23 (licząc wszystkie, od „Victorii” po Dom Wycieczkowy RKS „Orzeł”), dysponujących łącznie 8.041 miejscami. 7 z nich — „Victoria”, „Forum”, „Europejski”, „Bristol”, „Novotel” i „Solec”, „Grand Hotel” — to baza „or-

bisowska”, posiadająca łącznie 4068 łóżek. Pozostałe należą do innych resortów, wśród których największym jest Warszawskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Syrena”, dysponujące blisko 2 tys. miejsc w 7 hotelach.

Jest tych hoteli za mało. Wykorzystanie niektórych z nich w sezonie przekracza nawet 90 proc. Ta liczba może być myląca, warto więc wyjaśnić, że jest to znacznie ponad normę. Optymalna frekwencja w hotelu kształtuje się w okolicach 65 proc., jej przekroczenie zaś uniemożliwia właściwą obsługę i racjonalne wykorzystanie urządzeń i sprzętu, powodując przyspieszone „zużycie” obiektu.

Nowy etap hotelarstwa zaczął się od „Forum”. W latach siedemdziesiątych — w ramach importu inwestycyjnego, na zasadzie samopłaty dewizowej — przybyły do Warszawy jeszcze hotele: „Solec”, „Novotel” i „Victoria”. Te 4 hotele to łącznie ponad 30 proc. całej obecnej bazy. Jednocześnie jednak rośnie ruch turystyczny i deficyt miejsc hotelowych, obliczany jeszcze niedawno codziennie w sezonie na 5 tys., wzrósł już do 6 tys. miejsc.

Różne były na ten temat opinie, trzeba jednak przyznać, że reprezentacyjny hotel w stolicy — „Victoria” — był konieczny. Podobnie cieszyć się należy z pozostałych 3 hoteli powstałych w ostatnich latach. Kredyt dewizowy, zaciągnięty na budowę, spłacała one przed terminem, bo i korzystają z nich głównie cudzoziemcy.

Skierowanie tam ruchu zagranicznego oddziaływało na budowę, na czym skorzystała turystyka krajowa. Nie wszyscy jednak cudzoziemcy, także ci ze strefy dolarowej, szukają hotelu typu „Victorii” czy „Forum”. Pytają często o inne, tańsze. W przyszłych planach należałoby więc przewidzieć budowę hoteli średniej klasy, dostępnych dla przeciętnych turystów — zagranicznych i krajowych. Samopłata dewizowa jest bardzo dogodną formą inwestycji, ale nie jedyną możliwą, o czym świadczy m. in. przykład poznańskich hoteli „Polonez” i „Poznań”, wykonanych przez polskie przedsiębiorstwa budowlane.

Trudno mówić o dalszym rozwoju bazy hotelowej w Warszawie, gdy brak konkretnych planów. Wiadomo, że zbudowany ma być nowy obiekt przy polonijnej firmie, ze Słonecznej Złotej (przy skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej). Podpisane jest z firmą kanadyjską porozumienie w sprawie lokalizacji i przyszłego utworzenia spółki na budowę i eksploatację hotelu w rejonie pl. Trzech Krzyży. Mówi się też o zawarciu umowy z Japończykami na budowę hotelu w samym centrum Warszawy. Wszystko to jednak sprawa odległej przyszłości. Jedynym obiektem, jaki powstał w najbliższych latach, jest hotel w budowanym wieżowcu LOT-u (obok Dworca Centralnego). M.K.

Doświadczenie „Syrena 3” skomentował na próbie dziennikarza PAP wicedyrektor Instytutu Fizyki PAN, prof. Tadeusz Figielski. Przypomniał on, że jest to kolejny już wytworzony w przestrzeni kosmicznej kryształ półprzewodnikowy, uzyskany przez naukę polską w wyniku uczestnictwa w programie „Interkosmos”. Instytut Fizyki PAN, który niedawno obchodził swe 25-lecie, dzięki pomocy radzieckiej rozszerzył swoje laboratorium technologiczne o warunki panujące w kosmosie. Stworzyło to unikalną możliwość badania procesów krystalizacji materiałów półprzewodnikowych w warunkach nieważkości. Badania takie miały z jednej strony znaczenie podstawowe; pozwalały poznać zjawiska zachodzące podczas krystalizacji maszyn, na Ziemi działaniem siły ciężkości z drugiej strony miały one wielką doniosłość dla rozwoju techniki półprzewodnikowej, umożliwiając bowiem wskazanie kierunków doskonalenia właściwości materiałów półprzewodnikowych. (PAP)



Prace przy budowie „Ursusa II” nie przeszkadzają robotom w wykonaniu ubiegłorocznego planu w 100 proc. Na zdjęciu: ostatniego przeglądu ciągników C-330 dokonują brigadziści Kazimierz Miksa i monter Marian Janowski

Zalogi przyspieszają tempo pracy

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ceutycznych. Wytwórnia działa w ruchu ciągłym — wyjaśnia dyr. Kazimierz Ryniewicz. Komplet załogi energetycznej, mechanicznej, obsługi urządzeń i transportu był stale na miejscu. Część ludzi musiała pozostać w pomieszczeniach i wstąpić (1. 2 stycznia) dłuższą, bo następną zmianą, na nie dotarła do zakładu.

Tarchomińska „Pofa” zapartowała jest w parę z elektrowni na Żeraniu, gdzie nie było poważniejszych kłopotów z energią, kopalniskim, słupskim i ciechanowskim, gdzie nadal nieczynnych jest jeszcze 10-15 proc. kursów autobusowych.

Szybko wraca do normy kolejowa komunikacja towarowa. Najlepiej jest z przewozami węgla. Za ubiegłą dobę ślasy kolejarzy wyeksperymentowali w głąb kraju prawie pół miliona ton węgla, 23 tys. ton ponad plan dobowy.

Każdy dzień przynosi również poprawę w komunikacji pasażerskiej, choć nadal, szczególnie w centralnych i wschodnich rejonach kraju występują jeszcze poważne zakłócenia. Jeszcze w środę zawiązanych było ponad 20 pociągów dalekobieżnych.

Jak nas poinformowała Ministerstwo Komunikacji — od czwartku 11 km. na szlaku PKP wystąpią pierwsze 13 pociągów dalekobieżnych, które odwołane zostały w dniach ostrego ataku mrozu i śniegu. 12 km. na szlaku PKP dal. znowu 8 pociągów dalekobieżnych. Następnego dnia odwołane pociągi przywracane będą sukcesywnie w najbliższych dniach.

Akcja odśnieżania, która w ubiegłym tygodniu objęła cały kraj, nieco osłabła. Na ulicach naszych miast nadal występują trudności z zatrzymywaniem pojazdów. W dalszym ciągu nie odśnieżone są płatne parkingi w centrum miast, a także parkin- gi osiedlowe. Mimo apeli — nie uszczelnia oczyszczania ulic szkiełkami, które zabrakowało są wysokimi pryzmami.

Poprawa komunikacji PKP i PKS

(P) Na południu kraju wystąpiły w środę obfite opady śniegu. Były one przyczyną poważnych zakłóceń w komunikacji autobusowej. Wiele dróg uciążliwych już ze śnieżnych zasp — ponownie zostało niedostępnych dla ruchu kołowego. Trudności wystąpiły nawet na

szlakach komunikacyjnych II kolejności odśnieżania, m.in. w woj. katowickim.

Jak nas informuje Zjednoczenie PKS zdecydowana większość kursów pasażerskich została już przywrócona. Na 107 tys. stałych kursów obsługiwanych przez komunikację autobusową PKS nadal nieczynnych jest jeszcze ponad 4 proc. W wielu województwach zakłócenia w komunikacji PKS występują jeszcze ostrzej, a mianowicie w woj. piotrkowskim, chełmskim, kieleckim, łódzkim i ciechanowskim, gdzie nadal nieczynnych jest jeszcze 10-15 proc. kursów autobusowych.

Szybko wraca do normy kolejowa komunikacja towarowa. Najlepiej jest z przewozami węgla. Za ubiegłą dobę ślasy kolejarzy wyeksperymentowali w głąb kraju prawie pół miliona ton węgla, 23 tys. ton ponad plan dobowy.

Każdy dzień przynosi również poprawę w komunikacji pasażerskiej, choć nadal, szczególnie w centralnych i wschodnich rejonach kraju występują jeszcze poważne zakłócenia. Jeszcze w środę zawiązanych było ponad 20 pociągów dalekobieżnych.

Jak nas poinformowała Ministerstwo Komunikacji — od czwartku 11 km. na szlaku PKP wystąpią pierwsze 13 pociągów dalekobieżnych, które odwołane zostały w dniach ostrego ataku mrozu i śniegu. 12 km. na szlaku PKP dal. znowu 8 pociągów dalekobieżnych. Następnego dnia odwołane pociągi przywracane będą sukcesywnie w najbliższych dniach.

Akcja odśnieżania, która w ubiegłym tygodniu objęła cały kraj, nieco osłabła. Na ulicach naszych miast nadal występują trudności z zatrzymywaniem pojazdów. W dalszym ciągu nie odśnieżone są płatne parkingi w centrum miast, a także parkin- gi osiedlowe. Mimo apeli — nie uszczelnia oczyszczania ulic szkiełkami, które zabrakowało są wysokimi pryzmami.

Poprawa komunikacji PKP i PKS

(P) Moda zmienna jest. Był czas, nawet już po wojnie, kiedy w użyciu były duże kubki — poliliterowe, porcelanowe i porcelanowe zwane w niektórych regionach „ojcami”. Były one w użyciu przeważnie na wsi, ale i miasto korzystało z tzw. ojców.

Jednak wiesz później zaczęła gustować w naczyniach szklanych i to przeważnie bogato zdobionych. Wiele „nasz klient” widząc spadek popularności „ojców” powoli przestał je wytwarzać. Nie znaczy to, że kubki w ogóle nie produkowano. Owszem, wytwarzali je zakłady w Jaworznie i w Chodzieży, lecz przeważnie mniejszych kalibrów. Ostatnio moda się zmieniła: retro wraca do łask. Jest

poprawa rysuje się także w produkcji wyrobów stołowych porcelany. Obecnie wytwarza się go około 7 tys. ton rocznie, lecz producent, zakład w Tułowicach, został rozszerzony i do końca roku wytwarzać będzie obok obecnej produkcji jeszcze 10 tys. ton porcelany, z tym, że do listopada wytwarzać będzie ok. 5 tys. ton, zaś do końca roku uzyska pełną wydajność, tj. 10 tys. ton.

Nastąpi także swego rodzaju poprawa w zakresie fajansu. Dotychczasowi jego producenci, zakłady we Włocławku i w Kole, wytwarzali głównie fajans artystyczny, różnego rodzaju puzderek, talerzy, ozdób na ściany, różnego rodzaju wazonów, wazy itp. Do końca roku zakład we Włocławku ma ulec przeobrażeniu i będzie wytwarzać obok 1040 ton fajansu artystycznego, prawie 1000 ton fajansu stołowego, tj. ser- wiców, kawy, naczyń obiadowych itp. Podobno będą wytwarzane także „ojce” z fajansu. W sumie produkcja kubków różnych kalibrów w pełnej skali wyniesie 3 tys. ton. Również skargi klientów na brak talerzyków porcelanowych do filiżanek nie zostaną bez pozytywnej odpowiedzi przemysłu — będą produkowane. Krótko mówiąc, rynek porcelanowy, który miał dotychczas usterki różnego rodzaju, poprawi swoją zaniechaną renomę i odzyska sławę, którą dawniej polska ceramika stołowa chlubila się.

mi śniegu. A odwilż wciąż nam grozi.

Mimo dodatniej w wielu rejonach temperatury — rzeki nadal skute są lodem. Na środkowej Odrze, gdzie tworzą się zatory lodowe, zorganizowano stałe dyżury ekip przeciwpowodziowych, które utrzymują stały kontakt z jednostkami saperkami. Nad rzeką patrolowe łoty odbywają helikoptery.

W środę w rejonie Szczecina przy kruszeniu lodów pracowali lodolamacze polskie i z NRD. Dwa z nich przecierają szlak wodny w kierunku Jeziora Dąbskiego.

Synopticy nadal zapowiadają odwilż. Temperatura w ciągu dnia od minus 2 st. na północnym wschodzie, do zera w centrum kraju i plus 5 st. na południowym zachodzie. (LAT).

Z TEATRÓW STOLICY

Śmierć wróciła na gruszę

(P) Józef Szajna kilkakrotnie wystawiał „Śmierć na gruszy” Wandurskiego. Obecnie, w całkowicie nowych inscenizacji, wrócił do tej sztuki. Wandurski, poeta i reformator teatru, jest postacią godną uwagi. Witold Filler poświęcił mu książkę. W młodości mojej, legendarna była krakowska impreza „Śmierć na gruszy” reżyserowana przez Stanisława Wysoczkę. Atakowano za ten spektakl dyrektora „Trzebieńskiego. Odpowiedział: „Jest i będzie najszczytniejszym

Nowoczesność wkracza do filii „Ursusa”

Informacja własna

(P) Blisko 800 rozmaitych podzespołów i części zamien- nych do ciągników licencyjnych „Massey-Ferguson-Perkins” produkować będzie po uzyskaniu pełnych zdolności wytwórczych jedna z sześciu filii „Ursusa”, wzniesiona obecnie we Wrocławiu. Nowoczesne obiekty, budowane przez ekipy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Kujawy” oraz brigady kilku podwykonawców (m.in. „Mostostal” i „Binstal”) — zapoczątkowały — pamiętając jeszcze początki bieżącego stulecia — hale produkcyjne Kujawskich Zakładów Maszyn Rolniczych.

Kilkutysięczna załoga fabryki zamieni uciążliwą pracę przy przestawianiu parku maszynowego na obsługę w pełni automatyzowanych, nowoczesnych i wyspecjalizowanych urządzeń produkujących ważne elementy i detale do ciągników licencyjnych. (tan)

NA MARGINESIE DNIA

PRACOWITOŚĆ

KIELCE. Z „Echa Dnia”. „Mówi doc. dr hab. Andrzej R. — Co zrobiliśmy w 1978 roku? Niewiele mogliśmy zrobić, bo miałem bardzo dużo pracy”.

KLUB (SZY)FRANTÓW

WROCŁAW. W „Gazecie Robotniczej” czytamy: „Emocji było co niemiara. Prezent i zapadki równocześnie. — Co to jest „brudniak azurowy”? Kosz na brudną bieliznę... „Damskie jagnięta” były rekawiczkami... Nikt nie rozszyfrował „nir- dzecznego stojała”, którym była topatka do ciast”.

WSPÓLBZMIENIE

POZNAN. Recenzja „Gazety Zachodniej”. „W całym — znakomitym — programie szczególnie podobała mi się fletistka, ucieleśnienie Wenus w wersji słowiańskiej. Myślę, że panowie nie będą ze mną polemizowali. Andrzej Puzon”.

PECH

KIELCE. „Echo Dnia” stwierdza: „Poszukujący róż- nic między nami znaleźli wiele podobieństw”.

ZET-ES

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 10 km. marszałek Sejmu, Stanisław Gucwa, przyjął w Sejmie ambasadora Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, Muhidina Begicia, który dożył mu wizytę w związku z rozpoczęciem misji dyplomatycznej w Polsce. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC Jerzy Łukaszewicz wziął udział w posiedzeniu przyszłym ZG Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, w którym uczestniczyli prezesi zarządów wojewódzkich.

● Spotkanie poświęcone było o-mówieniu dorobku działalności w ub. r. i sformułowaniu głównych kierunków pracy w 1979 r.

● 10 km. z okazji 20 rocznicy zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej otwarto w Warszawie wystawę obrazującą osiągnięcia Kuby w ostatnim 20-leciu.

● Otwarcia wystawy dokonał ambasador Kuby w Polsce — Raúl Fornell Delgado. Podkreślił on, że Kuba w dużym stopniu za-wdziękuje swe osiągnięcia popar- ciu i pomocy ZSRR i krajów o-bozu socjalistycznego, w tym także Polski Ludowej, za co ży- żył gorące podziękowania narodo- wi polskiemu.

● Blisko 9 mln zł dew. zasześci- dzi w br. nasz kraj dzięki opraco- wanym w Instytucie Biochem- netyki i Inżynierii Biomedycznej PAN przekazunkom elektronicz- nym, które wykorzystane będą przez Zakłady Wytwórcze Urzą- dzeń Telefonicznych w Warsza- wie przy produkcji nowoczes- nych central telefonicznych sy- stemu „Pentaconta”. Rozwiąza- nie to przekazano 10 km. gospo- darce narodowej. Dewizowe efek- ty wzrastają będą w następnych latach — wraz z przewidywanym rozwojem produkcji central tego typu przeznaczonych w dużej mierze na eksport.

● Jedynie w Polsce specjali- styczne przedsiębiorstwa montażu elektrycznej instalacji „w kwi- tach” od trzydziestu lat u- czestniczą w budowie wszystkich powstających w kraju elektro- ni i elektrociepłowni zawodo- wani specjalistów. „Elektrobu- dowy” prowadzą kompletny montaż urządzeń elektrycznych w elek- trociepłowniach: „Kozienice”, „Bełchatów”, „Polańskie”, „Zarnowice”, „Porąbka-Ząb”. Uczestniczą tak- że w budowie elektrociepłowni: „Świętokrzyskiej”, „Kawęczyn”, „Kra- ków-Ząb”, „Będzin”, „Bielesko- Komorowice” a także nowych te- go typu obiektów w Bydgoszczy, Gdyni, Głogowie, Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu.

● W wielu regionach kraju od- bywają się sesje wojewódzkich

rad nadodowych, na których uch- walone są plany społeczno-gospo- darczego rozwoju oraz buduje y poszczególnych województw na 1979 r. Sesje te obradują w sy- tuacji, gdy ludzie pracy w wy- czech zakładów, o produkcie, nadabają zalety oraz uszu- ją skutki gwałtownego ataku z- niny. Hasło „wszystkie siły dla peł- nego wykonania zadań” — domi- nują w analizach tegorocznych założeń regionalnych planów dal- szego rozwoju.

● W decyzjach sesji KSR, któ- rymu towarzyszyły zadania produkcyjne i społeczne przedse- biorstw na 1979 r., precyzuje się warunki i metody realizacji tego- rocznego narodowego planu spo- łeczno-gospodarczego. Zakładają one powołanie się na motywem po- wstającej dyskusji: ludzi pracy jest poprawa jakości produkcji i efektywności gospodarowania. Chodzi m. in. zwłaszcza o dalszą poprawę organizacji i instalacji, lepsze wykorzystanie czasu pracy i bardziej racjonalne zużycie su- rowców.

● Rozpoczął się kolejny etap rozbudowy i modernizacji Wy- twórni Sprzętu Mechanicznego „PZL-Lódź”, gdzie wytwarzane są piece i piece blokowe dla pol- skiego przemysłu i zaplecza mo- doryzacyjnego. Zakład otrzymał nowe hale produkcyjne oraz dru- gą, nowoczesną odlewnię. Zakos- inwestycji ma być gotowa w 1981 roku, jej realizowaniu WSM „PZL-Lódź” wytyczać będzie blisko dwukrotnie więcej piece- ni niż obecnie.

● Rzeszowskie przedsiębiorstwo budowlane uczestniczy „buda- wian” w budowie łączni gazu ziemnego na terenie ZSRR w o- kolicach Lwowa. Trzy rzeszow- skie przedsiębiorstwa specjali- styczne: robot inżynierskich, robot elektrycznych i instalacji sanitarnych, uzbudują tereny we- wszystkie instalacje podziemne (ciągi ciepłownicze, kanalizacja, wodociąg), zbudują oczyszczalnie ścieków, kotłownię i rurociągi.

● W kopalni „Lubin” Legni- ckiego Zagłębia Miedziowego prze- kazano do eksploatacji nową, ciał- technologiczną, zakład wydobycia rudy. Tym samym zakład ten osiągnął projektowaną zdolność przerobu 7,5 mln ton rudy miedzi rocznie.

najpierw uwieczniona, potem „strajkująca”. Sens tego wszyst- kiego wyjaśniania nie tylko groteskowe sceny wojenno-ma- kabryczne. (Szajna rzeka je po- nysłowo na północne ekrany, jak w teatrze cieniów). Tuma- czy — także i krótkie słowa „śmierci”, rozumiejącej ludz- kie serce, protestującej przeciw nadanym jej zakładowym zadani- om, co wynika zindywi- dualnych praw biologii. I my- śle, że blisko to jest zarówno bytemu więźniowi obozu, Józefowi Szajnie, jak i autorowi „Oczekiwania”, współscenar- zisty „Śmierci”, Jerzemu Brosz- kiewiczowi.

Ważne i trudne funkcje przy- padły w spektaklu wykonawcy postaci Śmierci, Irene Jun. Owa Śmierć ma dwójne obli- cze. Raz „wyszczereona” maskę, kiedy indziej — piękną i wy- bawicieleśnią twarz kobiecą, jak z obrazu Malczewskiego. Irene Jun umie ten dystans wypełnić pomysłowymi środkami, a jej niesamowicie drwiący śmiech działa elektryzująco. Wyborna, w każdym szczególe, rolę Wy- robnika dała Stanisław Brudny. Jego pojawienie się w „elegan- ckim” stroju, gdy po raz pierw- szy wybiera się na spotkanie ze śmiercią, ma pełną wymowę. Dużo pomysowości wkłada w rolę Wyrobnikowej intensywnie grająca Helena Norowicz. Nie- zwykłość ruchu i postaw — przed przeobrażeniem drugiego aktu — dają trzej parobcy. Antek (Józef Wierzykowski), Kaźni- rek (Eugeniusz Kamiński), a szczególnie Wojtek (Tomasz Ma- tczek).

Zbigniew Turski

współpracował przy tworzeniu Zw. Kompozytorów Polskich. W związku tym był następnie prezesem w latach 1959/60.

Zbigniew Turski, niezależnie od działalności kompozytorskiej, rozwijał wielostronną działal- ność na polu muzyki: w latach 1948/9 prowadził wykłady o muzyce w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie; był kierownikiem muzycznym Teatru Współczesnego w stoli- cy; pisał również wiele muzyki dla filmu.

Jego kompozycje, charaktery- zujące się odmiennym, własnym i bardzo osobistym pojęciem je- zykami muzycznym, zwracały na siebie uwagę indywidualnym stylem. Dzieła te różniły się wyraźnie od neoklasycystycznego nurtu twórczości kompozytorów polskich jego generacji. Cała twórczość wywodziła się z okresu okupacji, zginęła, ale utwo- rów, które powstały po woj- nie, znalazły się szczybko na eks- ponowanych estradach w kraju i za granicą. Stuchaliśmy rów- nież często utworów Zbignie- wa Turskiego na festiwalach „Warszawska Jesień” i już pierwsze jego dzieło tam wy- konane (a należące do najwy- bitniejszych w tece kompozy- torskiej), Koncert Skrzypcowy, którego wykonawcami na „War- szawskiej Jesieni-56” była orkiestra Wiener Symphoniker pod dyktando Gielena, z soli- stą popolskim — spotkało się z największymi ocenami fachow- ców.

Śmierć tego wybitnego twór- cy muzycznego okrywa żałoba całe środowisko muzyczne. (S)



1) Zakłady naprawcze MPK w Krakowie pracują całą dobę. Załoga czuwa wszystko, by jak naj- więcej autobusów kursowało po mieście. Na zdjęciu: Józef Kowalik naprawia podwozie „Berlieta” CAF — Rybak

SPORT

Z narciarskich tras

Stenmark wystartuje w biegu zjazdowym?

(P) Ingemar Stenmark zamierza wystąpić w kilku biegach zjazdowych, zaliczanych do klasyfikacji Pucharu Świata. W związku z nowym regulaminem pucharu, preferującym wszechstronność, Stenmark — trzykrotnie zdobywca tego trofeum bez udziału w biegach zjazdowych — nie miałby szans na powtórzenie sukcesu.

Jak donosi belgradzka „Politika” Stenmark zamówił sobie narty zjazdowe w jednej z jugosłowiańskich firm i odbył już kilka treningów. Oczekuje się, że zadebiutuje on w nowej roli w końcu stycznia w Garmisch (RFN) w kombinacji oraz w Wengen (Szwajcaria), jeżeli ze względu na warunki meteorologiczne trasa zjazdu zostanie skrócona. Na pewno — zdaniem „Politiki” — wystartuje on w trzech ostatnich biegach zjazdowych, w których punktowanych jest 25 miejsc.

W Szwajcarii rozegrany został slalom specjalny mężczyzn, zaliczany do punktacji FIS. Oto jego wyniki:

1. M. Donnet (Szwajcaria) — 99,22
2. M. Bernardi (Włochy) — 99,24
3. H. Enn (Austria) — 99,70.

W La Clusaz (Francja) rozegrano slalom gigant kobiet zaliczany do Pucharu Europy. Zawody miały bardzo silną obsadę. Zwyciężyła reprezentantka gospodarzy Fabienne Serrat (2:25,24) wyprzedzając Austriaczkę: Regine Sackl (2:25,75) i Lee Soelkner (2:26,03). Dalsze miejsca zajęły: 4. C. Giordani (Włochy) — 2:26,29, 5. R. Moeslechner (RFN) — 2:26,36, 6. V. Fleckenstein (USA) — 2:26,46, 7. U. Konzett (Liechtenstein) — 2:26,77.

Saneczkarze BBTŚ zwyciężają

(P) Na niedawno zbudowanym torze saneczkowym na Szynideln rozegrano zawody o mistrzostwo Beskidów. Zwyciężyli zawodnicy BBTŚ Bielsko, zdobywając w punktacji drużynowej 206,5 pkt. przed LKS Klimczok Bystra (190,5 pkt.). Startem Bielsko (170 pkt.) i SKS Pyszczyna (146,5 pkt.).

Jedynki kobiet:

1. E. Wiecek (BBTŚ) 1:34,3;
2. A. Figat (BBTŚ) 1:35,2;
3. M. Kabał (BBTŚ) 1:36,6.

Jedynki mężczyzn:

1. P. Figul (BBTŚ) 1:30,2;
2. W. Kubica (LKS Klimczok) 1:30,5;
3. M. Gołąbek (Start Bielsko) 1:31,4.

W jedynkach juniorków zwyciężyła B. Czaderna (Start) 1:42,4, a w jedynkach juniorków — R. Chmielewski (LKS Klimczok) 1:33,1.

Porażka Polaków w Pucharze Bałtyku

(P) W swym pierwszym meczu w międzynarodowym turnieju o Puchar Bałtyku polscy saneczkarze przegrali w grupie „B” przegrali w Randers (Dania) z mistrzami świata RFN 18:19 (10:9). Bramki dla Polaków zdobyli: Kienzel — 8 (6 z karnego), Kafuzinski — 5, Kosma — 2 oraz Garpel. Kuleczka i Waszkiewicz — po 1. Najwięcej bramek dla RFN strzelili: Walke — 4, Deckarm — 4 (3) oraz Fey i Deisinger — po 3.

Był to niezwykle wyrównany mecz, w którym Polacy grali do przerwy nieco lepiej od przeciwnika. Drużyna aktualnych mistrzów świata po zmianie stron zaczęła grać ostrzej i nieco dokładniej, co pozwoliło jej odnieść minimalne zwycięstwo.

W grupie „A” ZSRR zwyciężył Szwecję 26:19 (10:10).

Porywacze piłkarskich talentów odwiedzili Częstochowę

(P) 28 grudnia 1978 roku — jak czytamy w piśmie RKS Raków wyśtosowanym do prezesa PZPN — o godzinie 12.00 pod dom Mirosława Małolepszego zjechał wóz meblowy z rejestracją sennicką i zabrał dobytek oraz rodzinę piłkarską. Fakt ten nie był poprzedzony żadnymi rozmowami ze strony zarządu GKS Zagłębie Sosnowiec (bo ten właśnie klub skapował Małolepszego), dopiero kilka dni później — 5 stycznia 1979 roku — GKS Zagłębie z prośbą o udzielenie zwolnienia. Podobnie postąpił zarząd LKS Łódź z tą różnicą, że w dniu 3 stycznia 1979 roku przysłał prośbę o udzielenie zwolnienia Zdzisławowi Sławucie. Nie cze-

DUŻY LOTEK

I losowanie
1 — 12 — 26 — 27 — 29 — 49
dod. 30

II losowanie
7 — 17 — 20 — 24 — 31 — 41
Konicówka banderoli: 4378

Mały Lotek

I losowanie
7 — 10 — 18 — 28 — 33

II losowanie
6 — 19 — 28 — 32 — 34
Konicówka banderoli: 0312

Express Lotek

5 — 23 — 28 — 27 — 37

2:26,77, 8. D. Zini (Włochy) — 2:26,90, 9. T. Haecher (RFN) — 2:27,04, 10. M. R. Quario (Włochy) — 2:27,17.

W klasyfikacji Pucharu Europy prowadzenie objęła Francuzka F. Serrat — 55 pkt., która wyprzedza Ch. Zechmeister (RFN) — 50, R. Moeslechner — 34, P. Pelen (Francja) — 31, R. Sackl — 20 oraz C. Giordani i L. Soelkner — po 15.

Austriacy dominowali w konkursie skoków narciarskich w Cortina d'Ampezzo. Zwyciężył Alfred Groyer — 234,3 pkt. (za skoki 84 i 85 m) przed Hansem Millonigiem — 230,6 pkt. (83,5 i 82 m), Hansem Wallnerem — 227,7 pkt. (84 i 82 m) oraz Wolchem Lide Tommasim — 220,4 pkt. (82,5 i 83 m).

W ramach otwartych narciarskich mistrzostw Beskidów, zaliczanych do punktacji Pucharu Polski, rozegrano w Wiśle — Głkołach konkurs skoków.

W konkurencji seniorów zwyciężył Henryk Tajner, który w pierwszej kolejce wyrównał rekord skoczni należący do Stefana Huli (59,5 m), a w drugiej wynikiem 80,5 m ustanowił nowy rekord.

Seniorzy

1. H. Tajner (Olimpia Goleśzów) 243,1 pkt. (59,5 i 60,5 m),
2. M. Pach (Wiśla Gwardia) — 231,8 (58 i 58,5),
3. J. Tajner — (Olimpia) — 226,0 (57 i 56),
- Juniorzy:
1. T. Szostak (LKS Poroniec) — 208,9 (52,5 i 44,5),
2. P. Moczko (BBTŚ) — 193,5 (48,5 i 52),
3. T. Wiewióra (Beskid Szczyrk) — 184,7 (48,5 i 48,5).

Na stokach Skrzycznego w Szczyrk rozegrano slalom-gigant wchodzący do punktacji Pucharu Polski. Wśród kobiet zwyciężyła Mariola Michalska (ROW), która wyprzedziła następną zawodniczkę — Annę Holocher (Start Zakopane) o ponad 5 sek.

Zacięta walkę stoczyli seniorzy. Triumfowali Wojciech Gajewski (Start Zakopane) wyprzedzając brata Marioli Michalskiej — Zdzisława o 0,57 sek.

W SKRÓCIE

● Trzecie zwycięstwo odniosły podczas turnieju w Sofii młode polskie siatkarki, wygrywając z reprezentacją CSRS 3:0 (15:10, 15:3, 15:1). W innych spotkaniach trzeciego dnia turnieju dziewcząt Bułgaria II wygrała z Węgrami 3:0, a Bułgaria I pokonała NRD 3:1.

Bardzo dobre spisy się tak: że polscy juniorzy. W trzecim meczu odnieśli trzecie zwycięstwo, wygrywając z Węgrami 3:1 (15:11, 15:13, 14:16, 15:12). Bułgaria I pokonała Bułgarię II 3:2.

● W meczach I ligi siatkarskiej Start Łódź wygrał ze Stalą Bielsko 3:1 (13:15, 17:15, 15:6, 15:10). Kolejarz Katowice pokonał Polonię Świdnica 3:1 (15:5, 10:15, 15:4, 15:3), a Płomień Sosnowiec niespodziewanie łatwo zwyciężył Czarnych Słupsk 3:1 (14:16, 15:3, 15:4, 15:2).

● W towarzyskim meczu piłkarskim Anderlecht Bruksela wygrał w Tuluzie z reprezentacją Tunezji, finalistą Mundialu — 2:1 (0:1). Bramki zdobyli: dla Anderlechtu: Geels — 2 (w 57 i 75 min), dla Tunezji: Zoubir w 42 min.

● Oto wyniki ciekawszych meczów III rundy piłkarskiego Pucharu Anglii: Birmingham — Burnley 0:2, Brighton — Wolverhampton 2:3, Bristol City — Bolton 3:1, Fulham — Queens Park Rangers 2:0, Middlesbrough — Crystal Palace 1:1, Sheffield United — Aldershot 0:0, Swindon — Cardiff 3:0, Arsenal — Sheffield Wednesday 1:1.

kajac jednak na odpowiedź już 6 stycznia br. o godzinie 10.00 wywieziono go z Częstochowy wraz z rodziną i mieniem.

Warto zaznaczyć, że obaj dwudziestokilkuletni piłkarze (Małolepszy ur. w 1954, Sławuta w 1955 roku) byli wychowankami Rakowa. Małolepszy grał w hutniczym klubie już jako trampkarz, Zdzisław Sławuta zaczął w nim karierę przed 10 laty, występując w zespole juniorów. Obaj nie powiadomili władz klubu o zamiarze gry w innych barwach, a Zdzisław Sławuta jeszcze na podsumowaniu sezonu jesiennego, kiedy to dowiedział się, iż jest w gronie dziesięciu najlepszych sportowców województwa częstochowskiego, zapewniał o przywiązaniu do barw klubowych i wyrażał chęć reprezentowania ich przez następne lata.

Sprawa Zdzisława Sławuty i Mirosława Małolepszego nie została jeszcze zaktwowana. Oba piłkarzy nie stawienie się na treningu zarząd Rakowa zawiesił na okres roku. Ponadto hutniczy klub wystosował do prezesa PZPN pismo, domagając się przeprowadzenia dochodzenia i ukarania winnych za niestosowanie się do obowiązujących przepisów oraz podjęcia uchwały chroniącej beniaminków II ligi przed zabieraniem zawodników na okres co najmniej dwóch lat.

Oprócz tego Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Częstochowie wysłał do PZPN wniosek o przedłużenie zawieszenia obu sportowców do dwóch lat.

Ciekawe, co z tego wyniknie.

ANDRZEJ TERLECKI

ZE ŚWIATA

Doniosły wkład Polski w dzieło pokoju, odprężenia, rozbrojenia i współpracy

(A) DOKONCZENIE ZE STR. 1

wzajemnie korzystnej współpracy z szeregiem państw niezależnie od ich ustroju społecznego i politycznego. Polska wniosła też w ubiegłym roku konstruktywny wkład w wielostronne spotkanie ogólnoeuropejskie oraz w prace ONZ i innych organizacji międzynarodowych. Ostatnia sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwała deklarację w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju. Ta nasza inicjatywa zrodziła się z głębokiej troski o utrwalenie pokoju światowego, o zapewnienie wszystkim narodom i każdemu człowiekowi najwłaściwszego prawa — prawa do życia w pokoju.

Jako państwo europejskie koncentrowaliśmy swoją uwagę na tym kontynencie. Jednocześnie dążyliśmy do rozwoju przyjaznych stosunków z wieloma państwami innych kontynentów. Młotymy rok przyniósł w tej dziedzinie znaczny i obiecujący rezultat — przyszłość postępu.

Nie będziemy oszczędzali wysiłków — stwierdził następnie H. Jabłoński — by w nowym roku Polska wniosła możliwie największy wkład w dzieło pokoju, odprężenia, rozbrojenia i pokojowej współpracy. Będziemy zacieśniać przyjazne związki, jakie łączą nas z naszymi sąsiadami. Kontynuować będziemy rozwój bliskich stosunków z państwami, z którymi współpracujemy w ramach Związku Radzieckiego.

Państwa, bez względu na ich ustrój społeczny i polityczny. Będziemy popierać dążenia narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej do postępu społecznego i umacniania ich niezależności politycznej. Zmierzając do zwiększenia udziału Polski w międzynarodowym podziale pracy, na miarę znaczącego obecnie potencjału gospodarczego Polski. Kontynuować będziemy rozwój wszechstronnej współpracy kulturalnej i naukowej.

W działaniach tych przyczyniać się chcemy niezmennie do utrwalenia odprężenia i rozszerzenia tych pozytywnych procesów na te części świata, które nie znalazły jeszcze dobrodziejstwa trwałego pokoju i pokojowej współpracy. Przagniemy bowiem, aby pokojowe współzycie i współpraca narodów stały się podstawowym i trwałym założeniem strategii politycznej wszystkich państw.

Jako zadanie najważniejsze i najpilniejsze uznajemy doprowadzenie do zahamowania wysiłku zbrojeni. Mamy nadzieję, że konkretny i realistyczny program rozbrojenia, jaki państwa Układu Warszawskiego przedstawiły w swojej deklaracji z listopada 1978 r. spotka się z przychylnością wszystkich państw, co stworzy podstawy dla osiągnięcia tak potrzebnych wszystkim narodom porozumień rozbrojeniowych.

Nawiązując następnie do planu społeczno-ekonomicznego rozwoju Polski na 1979 r. mówca stwierdził, że głównym jego

celem będzie dalsza poprawa warunków bytowych społeczeństwa, zwiększenie efektywności pracy i nakładów materiałowych.

Przewodniczący Rady Państwa złożył członkom korpusu dyplomatycznego najlepsze życzenia dla najwyższych władz reprezentowanych przez nich państw, życzenia szczęśliwego życia ich narodów.

Wystąpienie dziekana korpusu dyplomatycznego

Zabierając następnie głos dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Arabskiej Republiki Syryjskiej w Polsce Mohammad Talab Hilal, podziękował za gościnność i życzenia, stwierdzając, że są one wyrazem szczerzej przyjaźni oraz serdeczności milijuncji pokój i przyjaźni narodów polskiego.

Naród polski, powiedział, promował bohaterską walkę o wyzwolenie swej ojczyzny, a dziś po bohatersku i pioniersku buduje pokój światowy, wnosi wraz z innymi narodami świata wkład w sprawę wolności, wywołania, postępu i dobrobytu. Naród polski przeszedł trudne etapy w budowie swej ojczyzny, która dziś dołącza do grupy przodujących państw.

Ambasador nawiązał następnie do ubiegłorocznych ważnych wydarzeń w życiu Polski — lotu pierwszego Polaka w kosmos, obchodów 80 rocznicy uzyskania niepodległości i 35 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. Przypomnił też, że z narodu polskiego wywodzi się obecny papież, który jak stwierdził, wykorzystując wysoka i szanowana pozycję wśród narodów, będzie niewątpliwie głosił posłannictwo miłości i pokoju dla wszystkich narodów naszej planety.

Z duża uwagą i radością, kontynuował mówca, obserwujemy osiągnięcia przez Polskę sukcesy wewnątr kraju, niezależnie od nieuniknionych trudności, które niewątpliwie zostaną rozwiązane. W dziedzinie rozwoju wewnętrznego Polska osiągnęła w 1978 r. wyższy poziom niż w 1977 r. Jest on wynikiem współpracy narodu z jego kierownictwem w zakresie realizacji podstawowych zadań w dziedzinie gospodarczej, społecznej, kulturalnej, naukowej, usług i innych.

Gratulujemy wam osiągnięć uzyskanych w 1978 r. i życzymy dalszego postępu w nowym roku — powiedział ambasador. Mówca nawiązał następnie do polskiej aktywności na arenie międzynarodowej. Efektywną i poważną działalność w tym kierunku — powiedział — realizowaliście w czasie konferencji belgradzkiej. Polska wraz z grupami państw świata, była głosem ludzkości wzywającej do ustanowienia pokoju światowego.

Składamy wam gratulacje w związku z sukcesem, jakie odniosły inicjatywy zwołane

przez Polskę w czasie ostatniej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, które uzyskały bardzo pozytywny odzew wśród społeczności międzynarodowej. Do tego należy dodać wszechstronne stosunki łączące Polskę z innymi państwami świata. Świadczy o one o aktywności i skuteczności polskiej polityki zagranicznej skierowanej na umacnianie pokoju i przyjaźni między narodami świata, która sprawiła, że Polska odgrywa wybitną rolę nie tylko w Europie, lecz również na wszystkich kontynentach.

W tym roku obchodzona będzie 35 rocznica utworzenia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której liczne i wielkie osiągnięcia obecnie obserwujemy — powiedział na zakończenie ambasador — fakt, że powstała ona z popiołów, daje narodowi polskiemu prawo do dumy z tej rocznicy i tego wielkiego wydarzenia. Ciśnemy się widząc dokonujący się w Polsce coraz większy postęp w zakresie zapewniania narodowi dobrobytu oraz umacniania pokoju światowego. Przed naszym kierownictwem stoją w nowym roku liczne zadania. Jesteśmy przekonani, że w pełni je zrealizujemy.

Ambasador przekazał życzenia dalszego rozwoju naszego kraju i pomyślności dla narodu polskiego.

Dalszą część spotkania wypełniły bezpośrednie, serdeczne rozmowy przewodniczącego Rady Państwa i innych polskich uczestników z dyplomatami. Obecni na spotkaniu wystąpili następnie recitalu Ewy Podleskiej, solistów Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie.

Śnieg w Turcji i w W. Brytanii Stolica Austrii bez światła

(P) W wielu miastach Europy panuje nadal mroźna pogoda. Ujemne temperatury notowano m. in. w Moskwie, Oslo, Kopenhadze, Sztokholmie i Wiedniu. W tym ostatnim mieście 8-stopniowy mróz stał się pośrednią przyczyną przerwy w dostawach energii elektrycznej.

We wtorek wieczorem, krótko przed godziną 22.00 stolica Austrii pogryzła się w całkowitych ciemnościach. 1,6 mln mieszkańców Wiednia było pozbawionych światła przez pół godziny. Stanęły też awarie podziemnych sieci elektrycznych. Zgasły wszystkie latarnie uliczne. Odmówiły posłuszeństwa windy w domach mieszkalnych. Została również pozbawiona prądu część prowincji Dolna Austria. Uruchomiono awaryjne agregaty.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej została spowodowana przeciążeniem linii przesyłowych wysokiego napięcia, do-

52 mln pracujących nie ma jeszcze 15 lat

Poparcie dla polskich inicjatyw ochrony praw dziecka

GENEWA (PAP). Korespondent PAP Jerzy Wańkowicz relacjonuje: Międzynarodowa Organizacja Pracy opublikowała w Genewie sprawozdanie, w którym podaje wstrząsające fakty brutalnego wyzysku, jakiego są poddawane dzieci w licznych krajach Trzeciego Świata oraz w USA i Europie Zachodniej. Dokument stwierdza, że według oficjalnych statystyk, łączna liczba pracujących w tych regionach dzieci w wieku poniżej 15 lat wynosi 52 mln. Z tej liczby 42 mln dzieci wykonuje ciężką pracę jedynie za wyżywienie i zakwaterowanie, nie otrzymując w zamian żadnej zapłaty.

Piętnując fakty brutalnego wyzysku, jakiego są poddawane pracujące dzieci, dokument zapewnia, iż problem łamania elementów praw dziecka będzie jednym z głównych tematów międzynarodowej konferencji pracy, która zbierze się w Genewie w drugiej połowie bieżącego roku.

Nawiązuje się przy tym do dwóch doniosłych inicjatyw polskich, przedłożonych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pierwsza z nich — projekt międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony praw dziecka — ma na celu przekształcenie dotychczasowych deklaracji o ochronie tych praw w wiążący akt międzynarodowo-prawny. Projekt konwencji zawiera postanowienia precyzujące obowiązki państw w zakresie skutecznej ochrony praw dziecka do zdrowego rozwoju oraz bezpieczeństwa materialnego i moralnego. Druga inicjatywa polska dotyczy podjęcia międzynarodowej współpracy w zakresie tworze-

nia maksymalnie korzystnych warunków środowiskowych dla dziecka, odpowiadających potrzebom jego fizycznego i psychicznego rozwoju. (P)

23 stycznia br.

Radziecko — amerykańskie spotkanie w Bernie

MOSKWA (PAP). W stolicy Związku Radzieckiego poinformowano oficjalnie, że 23 stycznia br. delegacja ZSRR i USA spotka się w Bernie (Szwajcaria), by kontynuować rozmowy w sprawie zakazu umieszczenia w przestrzeni kosmicznej systemów do niszczenia sztucznych satelitów. Wstępne konsultacje na ten temat odbyły się w Helsinkach w dnach 8—16 czerwca 1978 r. (P)

RFN-owski miesięcznik neguje polskie straty wojenne

BONN (PAP). Straty materialne i ofiary ludzkie poniesione przez Polskę w okresie II wojny światowej były niejednokrotnie negowane w RFN przez określone kręgi polityczne, które nie taty swej wrogości wobec naszego kraju. Tym razem dane dotyczące globalnych strat ludzkich poniesionych przez Polskę usiłuje podważyć miesięcznik „Europäische Wehrkunde” (nr 11/78), co ma służyć budzić tym większe zdziwienie, że chce on uchodzić za piśmo poważne.

Przypominamy, że „globalne straty ludzkie” — to zarówno żołnierze polegli na wszystkich frontach, jak i straty wśród ludności cywilnej, spowodowane działaniami wojennymi, a przede wszystkim ofiary obywateli partyzanci i ofiary terroru oraz eksterminacji hitlerowskiej w całym kraju. Chodzi więc o przeszło 6 milionów Polaków.

Autorem obszernego przyczynku, Alfred Schickel, przytacza wypowiedzi polityków polskich dotyczące strat, zdołowe materiały polskie, podwołuje ale również na źródła zachodnie na ten temat. Różne czesto okrywała się ze złośliwymi podsłuchami. Następnie jednak dokonuje własnych obliczeń. Dochodził przy tym do dziwnego wniosku, że obywateli polskiego nie było — jak pisze — w liczbie 2 mln 300 tys. Polaków. A przy tym izaż wyliczenia i absurdalne argumenty, jakimi się posługuje, utrzymywane są w tonie rzekomego, bezzasadnego „obiektywizmu” naukowego.

Swoi przyczynę na lamach „Europäische Wehrkunde” Schickel oparł na tytule „Nieo światła do ponurego rozdziału historii współczesnej”. Autor jest oczywiście w błędzie. Nie wniósł on do sprawy „światła”, a jedynie powiększył srono fałszerzy historii współczesnej. (P)

Egipt zabiega o pomoc Zachodu w wysokości 15 mld dolarów

KAIR (PAP). Jak poinformował na konferencji prasowej egipski minister finansów Ali Lufi, w którym roku prezydent Anwar Sadat zamierza odwiedzić Stany Zjednoczone, RFN i Japonię, aby przekonać rządy tych krajów do udzielenia Egiptowi pomocy finansowej. Sadat chciałby, aby Stany Zjednoczone utworzyły specjalny fundusz pomocy w wysokości 15 mld dolarów, który w formie nowego Planu Marshalla dopomógłby w odbudowie gospodarki egipskiej. (P)

wczoraj na świecie

● Zakonczona się oficjalna część wizyty w Indiach delegacji niemieckiej Republiki Demokratycznej, z przewodniczącym Radą Państwa NRD, Erichem Honeckerem.

● Oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych WRL, Frygrysa Pul, w Libii zakończyła się podpisaniem wspólnego oświadczenia, w którym obie strony wyraziły zadowolenie z rozwoju stosunków dwustronnych oraz wale polepszenia wzajemnie korzystnej współpracy.

● W Damaszku opublikowane komunikat donoszący o akcji oddziału Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny, który uwinął z Izraelskiego wzięcia pod Tel Awiwem ośmiu Palestyńczyków skazanych na dożywotnie więzienie.

● Służba zdrowia w stanie Wyoming poinformowała, że na początku grudnia ubiegłego roku zanotowano pierwszy w historii tego stanu przypadek zachorowania na dżumę. Na te niebezpieczną chorobę zapadł mężczyzna, który skańczył sobie dotąd kością upolowanego królika.

● Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Kanady, William Kashtan, wystosował do amerykańskich władz imigracyjnych ostrą protest w związku z trudnościami, jakie napotyka, pragnąc odwiedzić Stany Zjednoczone, by przeprowadzić rozmowy z działaczami KP USA. (PAP)

Obfite opady w Turcji

ANKARA (PAP). We wtorek drogi łączące liczne miasta we wschodnich prowincjach Turcji były nieprzejezdne z powodu obfitych opadów śniegu. W Ankarze zwiłzył spowodował przerwę w łączności telefonicznej. Podczas gdy na wybrzeżu nastąpiła odwilż, w samej Ankarze, na stołecznym lotnisku Esenboga, odległym o prawie 50 km od centrum miasta, notowano w nocy minus 24 st. C. Niektóre adzielnice miasta pozbawione są dopływu prądu. Wszystkie rejsy samolotów w kierunku wschodnim, zostały panuje sroga zima, zostały odwołane wskutek oblodzenia pasów startowych na tamtejszych lotniskach, a lotnisk na liniach zachodniotureckich notowano znaczne opóźnienia. (P)

Nieprzejezdne drogi na Wyspach Brytyjskich

LONDYN (PAP). Na Wyspach Brytyjskich, po krótkiej odwilży, znów powróciła zima. W nocy z wtorku na środe w całej Irlandii Północnej, Szkocji i w północno-wschodnich okęgach Anglii padał śnieg. Wiele dróg ponownie jest praktycznie nieprzejezdnych. Lotniska w Glasgow i Belfastie zostały zamknięte. Ulewne deszcze w centrum i na południu kraju bardzo utrudniły ruch kołowy. Służba meteorologiczna zapowiada, że pod koniec dnia front chłodnego powietrza i śnieżyce obejmą pozostałą część kraju.

Ropa z „Andros Patria” zniszczyła życie na 150 km wybrzeża

MADRYT (PAP). Z portowego miasta La Coruna w hiszpańskiej prowincji Galicia na deszczą wiadomość o wywołaniu przez statek rybacki zwołów kolejnej ofiary katastrofy zbiornikowca „Betelgeuse”, którego tylko dziób wystaje nad powierzchnię wody. Natrafiono na 21 zwłoków ludzi wewnątrz wraku i na nabrzeżu. Robotnicy w zarodkowych kombinatach przedostali się na wrak z nabrzeża, do którego statek był przyćmowany. Wnętrze tli się ciągle. Trudno było się przedrzeć przez spaloną i częściowo stopioną konstrukcję nabrzeża i wraku. Zarządził się ogień, który, skoro stopił się nawet żelazobeton nabrzeża.

Istnieje wiele hipotez dotyczących przyczyn eksplozji. Właściciel statku, armator francuski, przyznał, że budowany w 1968 r. w stoczni w St. Nazaire „Betelgeuse”, jak wszystkie zbiornikowce z tej serii, nie był wyposażony w urządzenia do oddzielania gazu od ropy naftowej, które znacznie zmniejszałyby ryzyko eksplozji podczas pompowania. Armator zaprzeczył jednak doniesieniom, że władze amerykańskie wydały zakaz zawiązania statku do portu USA, właśnie z powodu braku takich urządzeń. Zakomunikował natomiast, że przestraszano na nim wszystkich przepisów dotyczących bezpieczeństwa, a przewidzianych dla tego typu tankowców. Załoga składała się z doświadczonych marynarzy, 2/3 miało staż przebieżący 10 lat służby w tym zawodzie.

Zawieszenie działalności Associated Press w Kolumbii

MEKSYK (PAP). W Bogocie zakomunikowano, że minister łączności powołał decyzję o zawieszeniu działalności amerykańskiej agencji prasowej Associated Press do chwili, kiedy spełni ona warunki wymagane przez prawo kolumbijskie. Ogłoszony przez rzecznika prasowego urzędu prezydenta komunikat stwierdza, iż agencja przekroczyła zakres uprawnień przysługujących jej akredytowanemu dziennikarzom. Associated Press stał również pod zarzutem rozpowszechniania nieaktualnych i tendencyjnych wiadomości. (P)

Prezydent Francji żąda dokładnego śledztwa

PARYŻ (PAP). Prezydent Francji, Giscard d'Estaing, zarządził od ministra transportu, Joëla Teule, pełnego wyjaśnienia w sprawie eksplozji supertankowca „Betelgeuse”. W wyniku „poniosłego śmierci” 50 członków załogi, w tym 42 marynarzy francuskich. Giscard d'Estaing domaga się jednocześnie, aby francuskie ministerstwo transportu przekazało za-

Leonid Breżniew przyjął amerykańskich senatorów

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1

dy obydwojma krajami oraz wzmagania wysiłku zbrojeni, m.in. pod pretekstem rzekomego „radzieckiego zagrożenia militarnego”.

Leonid Breżniew stwierdził, że wszystkich ludzi, niezależnie od przynależności do poglądów politycznych, powinno łączyć wspólne pragnienie utrzymania pokoju i uniknięcia katastrofy nuklearnej. Interesy utrzymywania i utrwalenia pokoju wymagają, aby stosunki między ZSRR i USA opierały się na zasadach równości i jednakowego bezpieczeństwa stron.

L. Breżniew potwierdził raz jeszcze, że strona radziecka zamierza dążyć do konstruktywnego, wzajemnie korzystnego rozwoju stosunków z USA w najróżniejszych dziedzinach, jeżeli strona amerykańska okaże również gotowość. Istotnym krokiem w tym kierunku byłoby jak najszybsze zawarcie nowego porozumienia w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Senatorowie amerykańscy również podkreślili istotne znaczenie stosunków radziecko-amerykańskich dla rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej i opowiedzieli się za tym, aby mimo różnicy stanowisk w pewnych kwestiach oba kraje kontynuowały wysiłki zmierzające do znalezienia rozwiązań możliwych do przyjęcia przez obie strony. (P)

Syn przywódcy „Świątyni ludu” stanie przed sądem

WASZYNGTON (PAP). Syn przywódcy seky „Świątyni ludu” Jim Jones stanie przed sądem oskarżony o współudział w zamordowaniu jednej z członkiń seky Sharon Amos i jej trojga dzieci. Przyznał się on w śledztwie, że w czasie, gdy kilkusetosobowy tłum zwynawców „Świątyni ludu” popełniał zbiorowe samobójstwo, bądź też był mordowany przez straż porządkową seky w głębi dżungli, działał wspólnie z niejakim Edwardem Beikmanem zabił na terenie osady Jamestown całą rodzinę Amos. Wspomniał o parę oskarża się również o usiłowanie zabójstwa 9-letniej Stephanie Jones, adoptowanej wnuczki przywódcy seky. (P)

Po eksplozji w porcie Bantry

Ekipom ratowniczym udało się wejść na pokład tankowca „Betelgeuse”

LONDYN (PAP). Ekipom ratowniczym morskiego w irlandzkiej porcie Bantry udało się w wtorek po raz pierwszy od czasu eksplozji wejść na pokład francuskiego zbiornikowca „Betelgeuse”, którego tylko dziób wystaje nad powierzchnię wody. Natrafiono na 21 zwłoków ludzi wewnątrz wraku i na nabrzeżu. Robotnicy w zarodkowych kombinatach przedostali się na wrak z nabrzeża, do którego statek był przyćmowany. Wnętrze tli się ciągle. Trudno było się przedrzeć przez spaloną i częściowo stopioną konstrukcję nabrzeża i wraku. Zarządził się ogień, który, skoro stopił się nawet żelazobeton nabrzeża.

Istnieje wiele hipotez dotyczących przyczyn eksplozji. Właściciel statku, armator francuski, przyznał, że budowany w 1968 r. w stoczni w St. Nazaire „Betelgeuse”, jak wszystkie zbiornikowce z tej serii, nie był wyposażony w urządzenia do oddzielania gazu od ropy naftowej, które znacznie zmniejszałyby ryzyko eksplozji podczas pompowania. Armator zaprzeczył jednak doniesieniom, że władze amerykańskie wydały zakaz zawiązania statku do portu USA, właśnie z powodu braku takich urządzeń. Zakomunikował natomiast, że przestraszano na nim wszystkich przepisów dotyc

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Terror Basków

(P) Począwszy od 1 stycznia agencje telegraficzne niemal codziennie informują o kolejnych aktach terroru baskijskiej organizacji separatystycznej ETA. W ostatnim tygodniu ofiarami jej zamachów stali się gubernator województwa Madrytu, general Constantin Ortín Gil, oraz wiceprzewodniczący hiszpańskiego Sądu Najwyższego, Miguel Cruz Cuenca.

Terrorysty, jak widać, działają również w stolicy kraju, lecz największą aktywność rozwijają w swym rodzimym Kraju Basków. Spośród 97 zabitych w 1978 roku podczas zamachów terrorystycznych aż 63 przypadła na Kraj Basków. Zasadnicze reformy polityczne, których ukończeniu miało się uchwalić nowej konstytucji, nie rozwiązały trudnych problemów Baskonii. A rozpisanie na 1 marca wyborów parlamentarnych spowodowało odroczenie na jakiś czas rozmów między władzami centralnymi a nacjonalistami baskijskimi.

Na terenie Kraju Basków, jednej z najbogatszych prowincji hiszpańskich na północy kraju, działają bowiem, prócz ekstremistycznej i separatystycznej organizacji ETA, ugrupowania nacjonalistyczne, lecz bardziej umiarkowane i nie uciekające się do terroru. Podczas gdy ETA proklamuje, że chciałaby utworzyć odrębne państwo baskijskie, niezależne od władz madryckich, ugrupowania umiarkowane nie szukają niepodległości i gotowe są pozostać na takiej czy innej postaci autonomii dla Basków, co zresztą mieści się w ramach nowej konstytucji.

Terror Basków ma podłoże historyczne, polityczne i ekonomiczne, lecz spotyka się z potępieniem niemal wszystkich hiszpańskich stronnictw politycznych. Komuniści i socjaliści zgodnie stwierdzają, że akty terroru skierowane przeciw wojskowemu mogą sprokocować wojsko i utrudnić procesy demokratyzacji Hiszpanii. Rząd premiera Suarezza widać rozwijający problem Baskonii w ustaleniu zakresu autonomii tej prowincji.

W Madrycie mówi się, że Kraj Basków stał się „hiszpańskim Ulsterem”. Porównanie to nie wroży przedkiochu zahamowania akcji terroru ETA.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Stalowe rekordy

(P) Po trzech latach stagnacji, a nawet spadku produkcji, światowy wytop stali przekroczył w 1978 112 mln ton, bijąc w ten sposób, choć bardzo nieznacznie, rekord z 1974 (708,8 mln ton).

Podając powyższą informację, Międzynarodowy Instytut Żelaza i Stali (IISI) zaznacza, iż wyniki poszczególne regiony świata są pod tym względem bardzo zróżnicowane.

Grupa wysoko uprzemysłowionych państw kapitalistycznych, której uciążliwym, gdy chodzi o produkcję stali, wyniosła ona w ub. r. 466,4 mln ton. Jednakże ilość ta pozostaje o blisko 6 procent w tyle za rekordem z 1974; gdy chodzi o Japonię spadku produkcji w stosunku do tego roku wyniósł nawet blisko 10 procent. IISI wyraża mniemanie, iż jest to skutek słabej koniunktury w świecie kapitalistycznym z jednej strony oraz poważnego przystopu mocy produkcyjnych w hutnictwie państw socjalistycznych — z drugiej.

W Istocie, kraje Ameryki Łacińskiej, Azji, Afryki, Bliskiego Wschodu odnotowały w 1978 produkcję 46,5 mln ton, co w porównaniu z 1974 rokiem (31 mln) oznacza 50-procentowy wzrost. Najwydatniej rozwinęły swoje możliwości hutnicze Brazylia, Indonezja i Meksyk.

Państwa o gospodarce planowej, jak się je nazywa w nomenklaturze ONZ, wykazują zrównoważoną tendencję wzrostową. Ich produkcja rośnie równomiernie o kilka procent w górę co roku. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu oczywiście Związek Radziecki, który zresztą zajmuje czołowe miejsce na światowej liście producentów stali (152 mln ton w 1978). Polska utrzymała w ub. roku dziewiątą lokatę z produkcją 19,5 mln ton, według szacunku IISI. Wyprowadzają ją ZSRR, USA, Japonia, RFN, Chiny, Włochy, Francja i Wielka Brytania.

Mimo że produkcja stali przestała być uważana za najważniejszy wskaźnik gospodarczego rozwoju państw, stanowi ona wciąż dość dokładny miernik gospodarczego koniunktury. A wyniki z 1978 roku dowodzą, że koniunktura światowa, jako całość, nie osiągnęła jeszcze poziomu sprzed ostatniego kryzysu.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Kambodża

Powrót do przyszłości

TADEUSZ BARZDO

„Jeśli chodzi o tak zwane masakry, to szczerze mówiąc, nie mogliśmy uniknąć zabijania. Ale w porównaniu ze skomplikowaną sytuacją, jaka powstała w Kambodży po wojnie, znaleźliśmy dobre rozwiązanie — uniknięcie jeszcze większej liczby zabójstw, niż byłoby to możliwe w innej sytuacji.”

Nieznamy jest — przynajmniej w chwili, gdy piszemy te słowa — los człowieka, który leżąc w grudni ub. r. złożył tak zaskakujące oświadczenia w wywiadzie z amerykańskiego dziennika „Washington Post”. Ieng Sary, podobnie jak większość przywódców Czerwonych Khmerów, uciekł z Pnom Penh zanim stolicę kraju 7 km. wyzwoili kambodżańscy patrioti. Najprawdopodobniej członkowie krwawej elity rządzącej dotąd Kambodżą ewakuowali się drogą powietrzną do Pekinu. Możliwe jednak, iż schronili się gdzieś w dżungli, by rozpocząć „wojne partyzanckie” — jak przed kilkoma dniami buńczucznie oświadczył sam Pol Pot, szef byłego reżimu popoecińskiego...

Świat ze zdumieniem obserwuje ostatnie wydarzenia w Kambodży. Ten niedawny spokojny i idylliczny kraj Azji Południowo-Wschodniej, jak opisywali go reporterzy w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, stał się widowiskiem autentycznego powstania ludowego przeciwko władzom, które również chciały się mianem „ludowe”. Zrozumienie sytuacji jeszcze bardziej utrudnia fakt, że o dotychczasowej Kambodży niewiele w zasadzie wiadano. Zamknięta dla obokrajowców, odcięta od reszty świata, rządziła się dziwnymi, tajemniczymi i wręcz prawami.

Źródło kambodżańskiej odmienności szukać należy chyba jeszcze w początkach narodowego wyzwolenia tego kraju. Wzrost, który w latach wojny z francuskim kolonializmem, „Czerwoni Khmerowie” — jak ich nazywał książę Sihanouk — w odróżnieniu od innych wietnamskich kolegów byli w najwyższym stopniu odizolowani od świata zewnętrznego, szczególnie zaś od głównych nurtów międzynarodowego ruchu robotniczego — pisał indyjski tygodnik „Link”. Mimo brutalnych represji ze strony francuskich kolonizatorów, a także samego księcia Sihanouka — pierwszego przywódcy niepodległej Kambodży — ruch ten zdobył znaczne wpływy wśród ubogiej, wiejskiej ludności kraju.

Latą trudnej walki partyzanckiej wylęgł się jednak na ewoluację programu Czerwonych Khmerów. Zmuszeni do życia w warunkach kambodżańskiej dżungli użali istniejąca tam organizacja socjalistyczna za wzorzec ideowy. Stąd był już tylko krok do przyswojenia i aprobaty maoistowskiej teorii głoszącej prymat wsi nad miastem, pracy fizycznej nad umysłową.

Hasła „agrarnego radykalizmu” legły u podstaw rządów w Kambodży po zakończeniu wojny wiosną 1975 r. Z tym, że w swoich poczynaniach nowe władze w Pnom Penh prześlgnęły nawet swych duchowych moudawców w Pekinie.

„Ogromne miasto, w którym w przededniu wyzwolenia żyły ponad dwa miliony mieszkańców, gorawia przegrupowując w całość” — kreślił obraz Pnom Penh na łamach pisma „Socialistyczna Młodość i Praktyka” Sławo Stanczyk, członek ekipy jugosłowiańskich dziennikarzy, która po raz pierwszy w maju ub. roku została zaproszona z zagranicy do Kambodży. — „Jeśli tylko się dobrze przypatrzeć — kontynuuje Stanczyk — można zauważyć setki ładnych i schludnych domów willowych, w których wszystko pozostało niezmienione od 18 kwietnia 1975 r. a więc od czasu, gdy władzę przejął Związek Radziecki. W domach pozostał porządek, gdzieś nadal prywatne garaże, gdzieś prywatne samochody, zamknięte są też mieszkania, w których na stołach stoją jeszcze filiżanki niedopitej herbaty. Sądząc po tym, cała operacja przeniesienia ludności miejskiej na wieś bardziej była podobna do mobilizacji niż przesiedlenia. W domach pozostał porządek i odcień a mieszkańcy najpewniej w pośpiechu chwytali tylko za to, co znajdowało się pod ręką”.

Wkrótce cała Kambodża zamieniono w wielki obóz ciężkiej pracy. Praca na roli bez względu na wiek, wykształcenie i płeć, stała się obowiązkiem obywatela. Praca morderczą, trwająca od świtu do zmierzchu za garstkę ryżu i przydział odzieży. Zorganizowane przez Czerwonych Khmerów spółdzielnie były jedyną i podstawową jednostką organizacyjną w państwie.

Byli to pierwsi „rewolucjonści” na świecie, którzy zlikwidowali zupełnie gospodarkę pieniężną, zamknęli sklepy i banki, szkoły i wyższe uczelnie, fabryki i dworce kolejowe. Ludzi przemierzano wprawdzie z jednego na drugi koniec kraju, lecz w ramach tzw. lotnych brygad produkcyjnych, kto inny sadził ryż i kto inny go zbierał. Apologety ciężkiej pracy fizycznej doprowadzili więc do nonsensu: człowiek nie znał i nie widział owoców własnego trudu. Jak mógł ją cenić?

Ekspresyjki Pol Pot i Ieng Sary’ego doprowadziły do tego, że jedynym pragnieniem mieszkańców Kambodży była ucieczka z obojczy. Według szacunkowych danych co najmniej 150 tys. Khmerów znalazło schronienie w Wietnamie,

ponad trzydzieści tysięcy w Tajlandii. Wciąż natomiast nie wiadomo, ilu mieszkańców kraju straciło życie z ręki rządzących współrodaków. Polowania na wrogów rozpoczęły się bowiem w Kambodży zaraz po 17 kwietnia 1975 r. a w miarę upływu czasu eksterminacja przybierała coraz większe rozmiary. W każdym bądź razie panuje zgodność co do tego, że w okresie niespełna czterolatnich rządów Czerwonych Khmerów ludność Kambodży zmniejszyła się o jedną czwartą.

Pomijając kwestię poparcia ze strony Chin, reżim Pol Pot nie mógłby jednak utrzymać się tak długo, jak to miało miejsce w rzeczywistości. Znamenajdzeni przez własny naród przywódcy postanowili odpowiednio skanalizować powszechne w całym społeczeństwie nastroje buntu i wrogoci wobec władz. Wykorzystano w tym celu zadawany w tym kraju kompleks wietnamski, który należał tłumaczyć tym, że wesołi z Tajlandii Wietnam przyznali się w przeszłości historycznej do upadku potęgi królestwa khmerskiego. Wskrzyszono więc młot o tzw. federacji indochińskiej, co miało rzekomo być głównym celem politycznym obecnych władz Wietnamu.

W tym miejscu wypada wyjaśnić, iż istotnie do 1951 r. komunistów działających na terenie byłych Indochin francuskiej Partii Jedna Komunistyczna Partia Indochin. Po 1951 r. w Wietnamie, Laosie i Kambodży powstały jednak odrębne organizacje partyjne. Ich przywódcy doszli bowiem do wniosku, że zmieniły się zadania w kierowaniu walką o wyzwolenie narodów tego rejonu spod panowania kolonialnego. Zadania które uprzednio polegały właśnie na jednolitej organizacyjnej ruchów komunistycznych.

Konflikt graniczny Kambodży z Wietnamem, który miał się właściwie od wiosny 1975 r. przerodził się równo rok temu w otwartą konfrontację zbrojną. O ile jednak dla Wietnamu było to kwestia obrony własnych granic, dla Kambodży należało do walki o przetrwanie. Ich przywódca Pol Pot był to — jak na ironię — jedyną szansą na przetrwanie. Stało się to tym bardziej logiczne w świetle brutalnych nadskoków Chin na Wietnam, którego „przejazne stosunki z ZSRR i całym obózem socjalistycznym, były przeszkodą w realizacji ekspansjonistycznych planów w Azji Południowo-Wschodniej (właśnie, a przede wszystkim z podopiecznym sobie samym Wietnamu).

W tej sytuacji trudno się dziwić, że bunt jednego z garnizonów armii kambodżańskiej dał — w maju ub. r. — sygnał do ogólnonarodowego powstania przeciwko władzom w Pnom Penh.

Wódt Zjednoczonego Frontu Ocalenia Narodowego Kambodży (ZFNK) skupiła się większość mieszkańców kraju. Praskawiczne sukcesy Frontu do wiodły jedynie, jak kruche były podstawy orookiejskiego rządu w Pnom Penh. Jedynym jego osiągnięciem, które na pewno przeżyje do historii, jest odcięcie kraju w mroczną przeszłość, z której nawet przy feudalnych tyraniach wydawała się być sielanka.

Ponowne wyzwolenie Kambodży oznacza powolne wydobycie się z przeszłości, jest odzyskaniem tego dumnego narodu i pięknego kraju dla przyszłości.

Wieczory na Manhattanie

Od naszego specjalnego wysłannika do Stanów Zjednoczonych FRANCISZKA NIETZA

Nie wiem do dziś, czy to dziennikarski nałóg, przyzwyczajenie, czy może nie w pełni uświadomiona potrzeba. Ilekroć jednak zawitał do Nowego Jorku muszę się wybrać zaraz pierwszego wieczoru — niezależnie od stopnia zmęczenia i od pogody — na wędrowną rozróżnieniem ulicami Manhattanu, dokładnie zaś jego częścią zwaną Midtown. Na przestrzeni kilkudziesięciu numerowanych ulic, podzielonych na wschodnią i zachodnią ich część, wzdłuż przecinających je alei b'ia zwa-

dość nachalnych nieraz prób o dątek lub wiadomych ofert dam z 42 Ulicy czy 8 Alei. A może miałem po prostu odrobinę szczęścia?

Ryzyko musi być wliczone w ową niejednoznaczność fascynacji Manhattanem. Stanowi nieodłączną część tutejszego życia. Często rozbrzmiewające wśród ulicznego gwaru sygnały policyjnych wozów przymowane są z obojętnością, stanowią normalny element nowojorskiego krajobrazu. Dla przybysza każda pierwsza noc w tym mieście oznacza zwykle sen przerywany tymi ostrymi dźwiękami. Później można się do tego przyzwyczynić. Podobnie jak do mi-



Centrum Manhattanu — skrzyżowanie Broadwayu z Times Square zdjęcie autora

riowanym rytmem serca tego niezwykłego miasta. W jednoznaczności leży piękno i bzdota, niedza i bogactwo, fikcja i rzeczywistość. Siedziuby banków, szklano-aluminiowe wieżowce wielkich koncernów, domy towarowe, sklepy najdroższych, renomowanych firm usytuowane zwykle przy sławnej 5 Avenue, tysiące barów, kafelek, restauracji z potrawami z całego bodajże świata — wszystko to tworzy częścią nowojorskiego stylu i smaku.

★

W przeciwieństwie do pustej, szarej wieczorności środkowej innych wielkich miast USA, środkowy Manhattan żyje całą prawie dobą. Jeszcze po północy na oświetlonych tysiącami neonów ulicach bywa gwar i tłumy. Choć nie zawsze bezpiecznie. Jeśli jednak uśmiejętnie wtopić swą samotność w anonimową masę ludzką tego miasta-molocha, jeśli przejąć jej zagoniony rytm i uruchomić w sobie konkretne, jak też intuicyjne czynniki ostrożności, można funkcjonować tu bez zbytecznego ryzyka. Mówiąc prościej, należy skorzystać z „rad doświadczonych”, nie nosić przy sobie większej sumy pieniędzy, nie odpowiadać na zaproszenia, nie wracać samotnie i zbyt późno do hotelu, ubierać się bez prowokującej elegancji, poruszać bez provincialnego zapętlania. Do powyższych rad na ogół się stosowałem i w czasie kilkakrotnego pobytu w Nowym Jorku i częstych pieszych wędrowek nigdy nie zdarzyła mi się niebezpieczna przyгода, jeśli nie liczyć

gających bez przerwy neonów naprzeciw hotelowego okna, zażępek „porno-naganiaczy”, prostytutek czy kokainowych ofert między plotek wielkiego narkotycznego biznesu.

Nowy Jork na trzy dni i trzy noce, na tydzień lub na cały życie. Codziennie — morzem, wiołem, kolejną cięgłą tu tysiące ludzi z wszystkich niemal kątów świata. Nowy Jork bywa przyswianiem przy drodze do „prawdziwej Ameryki”, odciecznia do wędrowki w głąb kraju. Jakoś się urządzić, zabrać nieco pieniędzy, zaadaptować się i ruszyć dalej tropem nadziei. Wiele z tych marzeń szybko się rozwiewa. Imigranci przystawek staje się ostatecznym przeznaczeniem Rządów z wyboru, częścią z konieczności. Te niespełnione nadzieje zagaściły narodowocłowe getta, ukształtowały przestrzenno-społeczną strukturę miasta i w niej nie mały mierz zaciężyły na

sytuacji finansowej nadaiantycznego kolosa.

Wyspa Ellis. Do niedawna jeszcze całkowicie niemal zapomniane sanktuarium Wielkiej Imigracji. Dwa dziesiąta siedem aków młm i dziko rozrośniętych traw. Latami hulał tam wiatr, przez rozbite szczyby dostrzec można było pobliską Statuę Wolności i nieco dalej masyw Manhattanu. A tymczasem skrawek lądu to cała bogata historia nowojorskich marzeń i rozczarowań. Zanim bowiem statki wiozące emigrantów dobiegały do uprzągniętego zapomnianego lądu, tutaj decydowały się ich losy. Ellis Island była pierwszym (i często ostatnim) przystankiem dla przybyszów z Europy. Gdy parowiec wylądował na wody zatoki, na pokład wchodził i urzędniczy emigracyjny, przedstawiciele służby zdrowia i dokonywali kontroli pasażerów pierwszej i drugiej klasy. Większość jednak wysadzano na dzień lub dwa, sprawżano dokumenty, umiejtność pisaną i czytania, warunki zdrowotne i otwierano przed nimi wrota amerykańskiego raju bądź odywano do domu.

Przez ponad 30 lat (w okresie 1892—1954) wyspa Ellis pełniła funkcję centrum emigracyjnego Nowego Jorku. W tym czasie przewinęło się tutaj 12 milionów poszukiwaczy schronienia, pracy czy chleba. Obliczono, iż co czwartym Amerykanin doszukałby się w tej milionowej masie swych przodków. Nie dziwi więc wzruszenie i sentyment towarzyszący mi w wyjeździe starszego małżeństwa. „Przyśiągłem tu odnaleźć cząstkę tejże drogi, mi wspomnień — mówi siowłowa Amerykanka. — Miałem niewiele ponad dwadzieścia lat, gdy dotarłem do tegoż miasta do wybrzeża USA i znalazłem ze strachu. Samotne, młode kobiety traktowane były wówczas przez urzędników emigracyjnych podobnie. Dostrawiano się w nich od razu potencjalnych przestępców. Na szczęście udało się. Następnego dnia wysiadłem z kolejnym tłumem — i już w Nowym Jorku”.

Ellis Island zwano też „wyspą strachu”. Ilek, nieświadomość życia paraliżowała przybyszów. Po dwóch lub trzech miesiącach na pokładzie lub w przenośnych kabinach, wśród robactwa, brzości i wosku leżała się naga, utęskniona Ameryka. I choć wiodła na wycieczkę do reki, zostawała niedostępną tak długo, dokoń nie przeszło się potrwale wszystkich kontroli. Drżąc z niepokoju, bieradzi, bledni chłopi (bo oni to stanowili główny trzon emigrantów) z pokorą i nadzieją oczekiwali dalszej ucieczki.

Masowa emigracja zakończyła się w połowie lat dwudziestych bieżącego stulecia i wtedy też zamknięto podwole wysp. Do 1954 roku spełniała on jeszcze kilka utęsknionych ról — służąc jako posterunek strażniczy, przyczyniając się do przestępców i osób oczekujących deportacji, obóz dla leńców wojennych. Potem budynki owały, stosy i zaczęły zeraść traw. Niszcząc je upływy czasu i wandalie. Donieś, korzystając z obchodów dwudziestcia Stanów Zjednoczonych, przypomniano sobie o zapomnianym miejscu. Narodowa Służba Parków, odpowiedzialna za wyspę, uorządowała teren i zaczęła turystów do zwiedzania wmarłego sanktuarium Wielkiej Imigracji.

Dziś promem z Battery Park u wybrzeży portu można dostać się na wyspę i w towarzystwie

przewodnika, ściśle wytyczonym szlakiem, przemieszczając kolejne etapy i kolejne miejsca odwiedzenia „wrota Ameryki”. Wiktoriański budynek mieszczący ogromną salę z gospodarczo-pocztal, kuchnię z recepcyjną, w pięciu językami „Jeśli wsłuchacie się Państwo uważnie — zapewnią przewodnik — to usłyszycie być może objawiające się wciąż o ścianach echo wielojęzycznego gwaru”. Wsłuchiwałem się, lecz słyszałem jedynie odgłos kroków turystów.

Gwar ten słysząc na co dzień, w milionowym tłumie przebiegającym się przez ulice Nowego Jorku. Wielu nowojorczyków tkwi całe życie — z wyboru lub z konieczności — w odcięciu swojego języka. Inni, szczególnie młodzi, zamieniają mowę ołów i starszych braci na słogianą, demokracjonalizującą środowiskowo nowojorską odmianę amerykańskiego angielszczyzny. I przeklinają nierzadko do miasta, mieszając miłość z nienawiścią. Ale nie można bez niego żyć.

Nie tylko oni. Rządzący od roku na ratuszu burmistrz Nowego Jorku, 15-letni syn żydowsko-polskich imigrantów, Ed Koch, powtarza każdemu wpatkiemu: „Czy znasz drugie takie miasto? Czy widziałeś gdzieś na świecie coś co porównać można z Manhattanem? Nie”. Inny zaś wielbiciel — też od niedawna — miasta nad Atlantykiem twierdzi, iż „jest ogromnym zaszczytem zostać naciągniętym przez to miasto”. I mnie się to zdarzyło, o czym — z wątpliwą satysfakcją — donoszę, przynajmniej rację Edowi Koch.

Pół miliona dolarów za ujęcie sprawców

największej kradzieży w USA

NOWY JORK (PAP). Jak zakomunikowało Federalne Biuro Śledcze USA, pół miliona dolarów przeznaczono jako nagrodę dla tych, którzy przyczyniają się do ujęcia sprawców kradzieży 58 mln dolarów w gotówce i klejnotach, zabawianych w grudniu ub. r. na międzynarodowym lotnisku im. Kennedy’ego w Nowym Jorku z seifu biura „Lufthansy”. Była to największa kradzież w historii USA.

Policij amerykańskiej nie udało się dotychczas wpaść na trop wianymaczy. Znalaziono tylko w 3 dni po włamaniu porzuconą przez gangsterów furgonetkę. Wiadomo, że w starannie przygotowanym napadzie wzięło udział 6 zamaskowanych gangsterów. (P)

Pięciorazki w Francji

PARYŻ (PAP). W Nancy 20-letnia Francużka Marie-Helene Guidon powiła pięciorazki. Dziewczynka — Sonia i czterech chłopaków — Ludovic, Regis, Serge, Fabrice — ują się dobrze, mimo że przyszli na świat o trzy miesiące za wcześnie. Dwójku z nich lekarze pomagają jeszcze oddychać za pomocą specjalnej aparatury, ale życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Matka nowo narodzonych pięciorazków przeszła w swoim czasie kurację hormonalną przeciw bezpłodności. (P)

NRD — bilanse i osiągnięcia

Od stałego korespondenta ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, w styczniu

Wśród tradycyjnych podsumowań osiągnięć w dziedzinie rozwoju społeczno-gospodarczego NRD na uwagę zasługują cykl artykułów zamieszczanych od kilku tygodni na łamach tygodnika „Horizont”. Jest to nie tylko bilans mijającego roku. Radość z osiągnięć ostatniego 10-lecia z myślą o zbliżającej się 30 rocznicy powstania NRD. Jeden z ostatnich numerów „Horizontu” przynosi interesujące opracowanie dr Margot Hegemann, pt. „Miejsce NRD w rodzinie narodów socjalistycznych”.

Na wstępie autorka podaje kilka porównań z lat 1970—77. Wynika z nich, że w tym czasie NRD osiągnęła, a w niektórych dziedzinach przekroczyła średnie wskaźniki rozwoju w skali całej RWPG. Na przykład udział socjalistycznego sektora w gospodarce wzrósł w NRD w cytowanym okresie z 95,1 do 99 proc. Uspółcześiony przemysł dostarczył w 1977 r. 96,9 proc. globalnej produkcji wobec 85,4 proc. w roku 1970. Rolnictwo zaś 92,8 proc., to znaczy o 6 proc. więcej artykułów rolnoprodukcyjnych w stosunku do 1970 r.

Osiągnięcie tak znacznego postępu w dziedzinie gospodarczej było następstwem historycznych wydarzeń na polu międzynarodowym. Ich zaś podstawą stanowiła — zdaniem autorki — konsekwentna polityka pokojowa Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych, urzeczywistniona szeregami układów i porozumień zawartych w imię odprężenia w Europie Środkowej oraz współpracy między państwami o różnych ustrójach. Min. dzięki

tem. W tym kontekście dr Hegemann cytuje karkolamną interpretację pewnego zachodnioberlińskiego pseudonaukowca, który uważa, że w stosunkach z krajami i partiami socjalistycznymi „NRD odgrywa rolę outsidera i zajmuje specjalną pozycję we wspólnocie socjalistycznej”. Teorii takiej przeczy cały pakiet układów o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawartych w ostatnich latach przez NRD z 8 państwami wspólnoty socjalistycznej.

Innym polem, gdzie socjalistyczna współpraca przynosi wyraźne rezultaty jest gospodarka. Niezależnie od wspólnych w skali RWPG porozumień istnieje cały pakiet umów i kontraktów dwustronnych. NRD uczestniczy na przykład wspólnie ze Związkiem Radzieckim w pracach nad zabezpieczeniem przysięgłego zapotrzebowania w ropę naftową, gaz ziemny, rudę żelazną, azbest, włókna sztuczne i na takich samych zasadach wraz z Jugosławią i Kubą w zakresie aluminium, cynku, miedzi, niklu i innych surowców. Wartość dostarczonych przez NRD dla tych celów urządzeń i technologii oblicza się na 1,4 mld marek.

Współpraca między NRD a innymi państwami socjalistycznymi weszła ostatnio na nowy, wyższy szczebel. Jej celem, obok umacniania przysięganej roli wspólnoty socjalistycznej w obronie pokoju światowego i rozwoju polityki odprężenia, jest budowa społeczeństwa rozwinętego socjalizmu.

Zwrócić należy uwagę na cytowane wskaźniki ilustrujące wysoki stopień wzrostu stopy życiowej w NRD. Chodzi tu m.in. o stwierdzenie, że 32 proc. uzyskanej w latach 1971—77 dodatkowej produkcji przemysłowej oraz 42 proc. ponadplanowego dochodu narodowego przeznaczono bezpośrednio na poprawę warunków mieszkaniowych, budowę nowych obiektów socjalnych, podwyżkę



Fragment strumienia w Berlinie

Lot. Zbigniew Furman

plac i rent oraz na inne dziedziny polepszające warunki życia ludności.

Na zakończenie artykułu autorka porusza problem pomocy na rzecz państw rozwijających się w Afryce i Azji. W 1977 r. statki i samoloty przewiozły

do 25 krajów 16 tys. ton różnorodnych towarów i artykułów, będących formą pomocy udzielanej przez naród NRD narodom, które dopiero od niedawna uzyskały niepodległość i wkraczają na drogę budowy ustroju socjalistycznego.

ŻYCIE WARSZAWY - ŻYCIE WARSZAWY

Jak ruszyć tysiąc autobusów

Czytelnicy piszą - instytucje mileżą

W trzech kolejnych artykułach przedstawialiśmy argumenty przemawiające za ruszeniem ok. tysiąca autobusów należących do stołecznych instytucji i przedsiębiorstw, a wykorzystywanych sporadycznie w ramach świadczeń socjalnych zakładów pracy. Postulujemy większe uprawnienia władz miasta wobec tych pojazdów, wciągnięcie autobusów zakładów w system komunikacji miejskiej. Znaleźliśmy dobry przykład, województwo częstochowskie, którego wojewoda nakazał wyposażenie autobusów pracowniczych w tablice informujące o trasie przejazdu i zatrzymywanie ich na każdym przystanku PKS i wyznaczonych MPK.

Najlepsze argumenty dostarczył nam do ręki sylwestrowo-noworoczne śniegi. Z ulic zniknęły tramwaje i autobusy i przez długi czas ekipy remontowe nie mogły dać sobie rady z naprawianiem uszkodzonych wozów (władze stolicy poprosiły nawet o pomoc resort przemysłu maszynowego). W tym samym, krytycznym cza-

sie, tylko nieliczne zakłady pracy poczuły się w obowiązku wspomóc miasto autobusami. Każdy stojący na parkingach, czy przemijający bez pasażerów ulicami Warszawy autobus wzbudzał uzasadnione emocje zmarzniętych, wyciekających na przystankach ludzi. Zapewne wiele autokarów podzieliło los wozów MZK, ale też na pewno wiele było sprawnych. A każde wolne miejsce było w tych dniach na wagę złota.

Instytucje mileżą w dalszym ciągu, zarówno te, które bierzemy w obronę, jak i te, które krytykujemy. Nie znamy ciagle stanowiska stołecznej Wydziału Komunikacji. Nie

nie wiemy, czy naszymi postulatami zainteresowano się. Jedyne Czytelniczy jak zwykle, nie zawodzi. Jeden z nich podsunął nam kolejny przykład auto-pustostanów. Już od roku stoją beczynnie na dziedzińcu Domu Słowa Polskiego dwa autokary. Jeden nowiutki, ale bez hamulców, drugi po generalnym remoncie, ale też uszkodzony. Jakoś nikt nie mo-

że ich naprawić. A DSP od roku wypożycza autokary.

Z kolei nasi Czytelniczy zwrócili nam uwagę na to, że występując w interesie mieszkańców, nie powinniśmy pośrednio wybielać MZK i PKS, których kierowcy też bardzo często lekceważą pasażerów. Pan Stanisław Mijański pisze np.: „Puste autobusy to także te, które wracają do bazy po godzinach szczytu przewozowego lub udają się na swą trasę przed szczytem, zupełnie obojętne wobec wielu ludzi zawsze wystających na przystankach.

Mieszkam przy Włostowickiej i jakże często widzę takie autobusy, zupełnie bez pasażerów, pedzące na trasie z Wilanowa do bazy na Chelmskiej, a więc kilka kilometrów, bez zatrzymywania się, choć na pewno wielu z czekających na przystankach wolałoby podjechać choćby do Chelmskiej.

Wniosek p. Mijańskiego jest następujący: „MZK dysponuje siecią kontrolerów, zradiofonizowanymi samochodami lotnych kontroli itp. Czy naprawdę więc tak trudno jest ustalić nieco działające? Czy naprawdę nie można w newralgicznych punktach i w awaryjnych sytuacjach na poszczególnych trasach zawracać niektóre puste autobusy, rozbijając ich stada, kierować tam, gdzie są potrzebne czyli, w miarę możliwości likwidować wozem pociąg. (...) I niech nikt nie mówi, że jest to niemożliwe. Kiedyś nawet tramwaje korzystające ze specjalnych pętli za wracano z drogi gdy zachodziła potrzeba.

Czytelnik pisał swój list jeszcze w grudniu, a początek roku 1979 r. potwierdził jego uwagi - właśnie, gdy kursowało mniej autobusów, elastyczność była szczególnie pożądana. Zamieszczając list p. Mijańskiego uważamy jednak w dalszym ciągu, że o wiele większe rezerwy tkwią w autobusach nie wykorzystanych niż w nie wykorzystanych (kmk-les)

Popękane rury i grzejniki

Pracowite dni SPEC-u

Silne mrozy spowodowały wiele awarii w domowych instalacjach centralnego ogrzewania. Popękalo wiele grzejników i rur, zwłaszcza na klatkach schodowych, gdzie nie do mykały się drzwi wejściowe i były powybijane szyby. Podobne przypadki wydarzyły się w licznych mieszkaniach, których lokatorzy wylechali na kilka dni i pozostawili uchylone okna, a także w sklepach, magazynach, szkołach.

Awarie takich były tysiące, np. na Woli 3200, na Żoliborzu - 1106. Przy ich usuwaniu pracuje cała załoga SPEC-u.

W pogotwiu przedsiębiorstwa notuje się ok. 70 wyjazdów w ciągu każdej, 12-godzinnej zmiany. - Odcinamy pęknięte grzejniki i rury, korykujemy je i ponownie włączamy ogrzewanie - mówi Waldemar Kruszyński, dyspozytor pogotowia. Nie brakuje nam materiałów ani gazów technicznych. Otrzymujemy grzejniki do wymiany.

Większość uszkodzeń usuwają jednak pracownicy dzielnicowych Zakładów Energetyki Ciepłej, dyżurujące przez całą dobę. - Trudno wymienić nazwiska wszystkich, którzy wyruszyli się w tej akcji - mówi dyrektor SPEC-u, Edward Klimke. - Trzeba by bowiem wydrukować listę całej załogi, która dyżuruje bez przerwy od soboty 30 grudnia. Przy reperacji usterek uczestniczą pracownicy wszystkich pionów, również z działów produkcyjnych, ofiarne pracują też wszyscy palacze, których większość jest przeciwko spozu Warszawy. Z olbrzymią pomocą przyszli nam: Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych, Miejskie Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Ciepłych i Zakład Elektryczny MKB-Zachód, które po poniedziałku pracowały przy usuwaniu awarii w budynkach. Dalej pomagają nam MPT, dostarczając wozy do przewozu monterów. (ab)

Jeszcze o śniegu

Najmniej kłopotów na wsi

Śniegi, które tyle zamieszania wywołały w stolicy, w gminach stołecznych województwa przyjęto jako coś normalnego, powtarzającego się przecież w każdym roku. Z różnów z nacelnikami wynika, że życie wsi toczyło się swym zwykłym trybem. Rolnicy w mniejszym stopniu uzależnieni są od techniki, a z zająkami zimowymi nie wykraczają poza obejście. Okazuje się też raz jeszcze, że małe piekarnie i masarnie, zaopatrujące ludzi w promieniu 10 km są odporne na niespodzianki atmosferyczne w stopniu znacznie większym niż kombinaty przemysłowe. Wreszcie życie w gminie nie zależy aż tak bardzo od transportu.

W gminie Karczew ludzie sprząkali śnieg wokół awyeh posesji, a oddział Zarządu Dróg i Mostów, Zakład Oczyszczania z Ocieka, Spółdzielnia Kółek Rolniczych i Spółdzielnia Produkcji - drogi główne. Zresztą zakłady pracy mają przydzielone tereny do odśnieżania już od jesieni i zobowiązane są do sprzątania bez specjalnych wezwań.

Miejscowe piekarnie i masarnie zaopatrywały sklepy gminne, a na wsi ludzie korzystali z mleka z własnych gospodarstw. Nie brakowało węgla, pod koniec grudnia było go w składzie 500 ton, dziś jest jeszcze 300. Brak jednak i gatunku, który przysługuje rolnikom za dostawianym żywności. W szklarniach opał był w wystarczającej ilości już w sierpniu. Nie przerwano prac wykonawczych w budownictwie mleczarni. Robotnicy wstawili po prostu do środka kokosowniki. Piekarnia ma zapas maki na 25 dni. W poniedziałek rozpoczęła się nauka w szkołach. W sumie na śniegu ucierniał jedynie Zakład Drobniarstwa, gdyż zmniejszyły się dostawy kurczaków.

Bez większych kłopotów pracowała Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łomiankach. Jej pojazdy docierały do wszystkich sklepów, a do Burakowa i Dziekanowa artykuly dowożono saniami. Zaś transport hutowniczy w Nowym Dworze lub Warszawie i z piekarni w Czeszowie nie został odwołany. Nie dotarły natomiast samochody Zakładu Handlu Opalem i w Łomiankach zabrakło węgla. Na szczęście większość jego użytkowników miała wystarczające zapasy.

Śnieg i mrozy wywołały natomiast szkody w tych dziedzinach rolnictwa, które uzależnione są od techniki. W obrotach PGR w Brześciu temperatury spadły poniżej 0 stopni. Pekary rury wodociągowe. Nie decydowały samochody z paszą. Wyłączenia prądu zdezorganizowały dojenia, a z pompy spalinowej uruchamiającej urządzenia do dojenia krów korzystać można było tylko w starych obiektach. W nowej obrotach krowy czekać musiały z mlekiem na prad. Nie pracowały też promienniki, którymi nagrzewa się prosieta. Sytuację już opapano, pozostały tylko awarie wodociągów.

Natomiast miasta województwa miały problemy ze śniegiem takie jak Warszawa, chociaż w proporcjonalnie mniejszym stopniu. W Grodzisku Maz. uporało się z nim i ze

skutkami mrozu stosunkowo najlepiej (podobnie jak w Otwocku). W mieszkaniach zrobiło się co prawda zimniej, ale lokalne kotłownie szybko odzyskały sprawność. Węgiel był dzięki interwencyjnej dostawie z Warszawy (300 ton). Do odbierania mleka z gospodarstw specjalistycznych skierowano dwa ciężkie igrzaki gasienicowe. Pracowały też, w miarę dostaw energii zakłady pracy. Śnieg usunęło szybko, dzięki pomocy mieszkańców, biur i przedsiębiorstw. (les)

Administracje i dozorczy na posterunku

Sprzątanie wokół domów



Pracownicy Zakładu Zieleni Spółdzielni Mieszkaniowej „Starówka” Danuta Filipowicz, Stanisław Przybysz i Ryszard Królak pomagają przy uprzączeniu śniegu na Jelonkach. Fot. Zbigniew Furman

Największym Rejonem Obrotu Mieszkańców w Warszawie jest „Wierzbno”. Jak dotychczas dobrze tam poradzono sobie z usuwaniem skutków śnieży i mrozów. Już o czwartym rano w noc noworoczną dozorczy zaczęli odśnieżać osiedlowe chodniki. W administracji dyżurowała już wtedy ekipa hydrauliczowa i elektryków. Mieli oni od samego początku dużo pracy. Najczęściej pekały - znajdujące się w zsepach - rury doprowadzające zimną wodę do hydrantów przeciwpożarowych. Dużo problemów było też z pekałkami grzejnikami, a awarie elektryczności. Gdy nie działały kaloryfery, lokatorzy włączali piecyki co obciążało nadmierne sieć. Średnio w ciągu każdej z ostatnich nocy zdarzało się 30 awarii. Były one jednak szybko usuwane przez dyżurujące ekipy. Wybite i pęknięte szyby na razie latano dykta.

Na „Wierzbnie” pracuje 140 dozorców. Jak twierdzi kierow-

nik ROM wszyscy stanęli na wysokości zadania. Jedyne ci, którzy nie mieszkają na osiedlu mieli początkowo trudności z dojazdem. Ofiarne pracowali zwłaszcza: Zygmunt Miedziński, Leokadia Motowidło, Sabina Mietań, Danuta Bojanowicz, Roman Cudny i Romana Kopeć. Odśnieżali chodniki i ulice, własnymi kocami owijali grzejniki na klatkach schodowych, bowiem większość automatów do zamykania drzwi nieścisły zawiodła.

Miniony tydzień to już historia. Najważniejsze są teraz przygotowania do odwilży lub do ewentualnego nawrotu mrozów. Dozorczy pracują obecnie przy odśnieżaniu studzienek ściekowych i przy odgrzaniu śniegu z balkonów. Specjalne ekipy remontowe PGM Mokotów Poludnie odśnieżają dachy.

W czwartek 11 bm. masowe odśnieżanie w swoim osiedlu rozpoczęli PGM „Muranów”. Inicjatywę to należy niewątpliwie pochwalić. Nie wiadomo tylko czy do czwartku padały obfite śniegi nie zasypie całej dzielnicy. No, ale lepiej późno niż wcale.

Niestety można też wskazać wiele przykładów negatywnych. Np. zima sparaliżowała normalne życie w budynkach spółdzielczych w ul. Kinowej 167. Od pół roku są tam powybijane szyby, a drzwi na klatkach schodowych nie domykają się. Popękaly przez to kaloryfery. Jest to przykład absolutnego braku dbałości ze strony gospodarza budynku.

Jeszcze we wtorek nie był uprzątnięty śnieg ze skrzyżowa-

nia ulic Górczewskiej i Banacha. Czas też aby zainteresować się zwalaniem śniegu zalegającym na podworkach domów w Alejach Jerozolimskich. Jeżeli nie zostaną uprzątnięte do czasu odwilży, zalane zostaną piwnice.

Warszawskie administracje domów i osiedli, dozorczy i pracownicy służb miejskich pracują ofiarnie przy odśnieżaniu. Większość ulic jest już uprzątnięta. Tym bardziej rażąca są wszelkie zaobserwowane, brak poczucia odpowiedzialności, a przypadków takich jest niestety więcej, niż tu wymieniliśmy. Wydaje się, że obowiązkiem administracji, a także dzielnicowych MO jest kontrolowanie, czy zapewnione jest dojeżdżenie do domów, czy zabezpieczono klatki schodowe, oczyszczono chodniki, a również wyciągnięcie konsekwencji wobec tych, którzy nie wypełniają swych powinności. (SW)

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynnem humanitarnym

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 24.000, Radom, ul. Żeromskiego 81, telefon: 21-40, 24-25. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 13-15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawa Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 13/17. Ekspozycja nie zamawianych redakcją nie zwraca Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/A.

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego - sztuka S. Srokowskiego od lat 18 pn. „Polowanie” godz. 17 i 19 (spektakl przeniesiony z dnia 7 stycznia).

KINA

Baltyk - „O jeden most za daleko” prod. ang. lat 16, godz. 15, 13, 16.30 i 19.30.

Przyjaźń - „Tragedia Posejdonu”, prod. USA, lat 15, godz. 18.30. „Brawurowe porwanie”, prod. USA, lat 18, godz. 17.45 i 19.45.

Pokolenie - „Colargol” - zdobycie kosmosu”, prod. pol. b/o, godz. 9, 11 i 15.15. „Trąd” prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

Odeon - „Akwarele”, prod. pol. lat 15, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Hel - „Policja przygadyła się”, prod. włoskiej, lat 13, godz. 9, 11 i 13.30. „Od siedmiu wzwyż”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30 i 17.30.

Walter - „Taksówkarz”, prod. USA, lat 18, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 - „Wystawa pl. „Droga do niepodległości” z okazji 60 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Witryny Plastyczne - „ART” - malarstwo Grupy M-5.

Dom Sztuki: Dom Gąski i Dom Esterki: Galeria „E” - wystawa portretów Marii Anto z Warszawy, galeria EWA - wystawa malarstwa niemieckiego z okolicy Magdeburg.

Klub „Empik” - wystawa z okazji 30-lecia KMPPK.

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 3 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna - ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochełmowa 18, pogotowie dermatologiczne czynne codziennie w godz. 21-7 rano przy pogotowiu ratunkowym. Informacja służby zdrowia tel. 406-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, Komenda MO 291-91, pogotowie kanalizacyjne 600-65, pogotowie gazowe w godz. 7-23 (31-17), godz. 23-7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, postępo takówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy Zwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 128-88, informacja PKP 299-50, PKS 367-21, informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEŻE

Kino „Pilićka” - „Lili - Kochaj mnie!”, prod. franc. lat 18, godz. 18 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postępo takówek 785, zjazd myśliwi 411, sklep „Dacum” 742.

DRZEWICA

Kino „Śmiećka” - „Wesela nie będzie!”, prod. pol. lat 18, godz. 18. Telefony: apteka 26, ośrodek zdrowia 38, postępo takówek 53, posterunek MO 97, restauracja „Zamkowa” 77, dworzec kolejowy 47, przedszkole 19.

GRÓJEĆ

Kino „Odra” - „Abba”, prod. szwed. b/o, godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 2-25, dom kulturalny 24-97, ośrodek zdrowia 13-45, postępo takówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-98, CPN 26-52, apteka 21-55, dworzec PKS 24-61.

GARBATEKA

Kino „Las” - „Zakręt”, prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 76, postępo takówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 24, kino 141, przychodnia rejonowa 56.

JEŻA

Kino „Zamek” - „Nie wychylać się!”, prod. jug., lat 18, godz. 19. Telefony: apteka 91, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 268, komenda MO 7, pogotowie ratunkowe 9.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 68, restauracja „Turysta” 14, urząd gminy - naczelnik 69.

JEDLIŃSKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Zamek” - „Koziołec I”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.15. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 31-54, muzeum regionalne 33-78, urząd miasta i gminy 31-23, przychodnia rejonowa 23-94, apteka 33-23, biblioteka 31-50.

LIPSKO

Kino „Smarok” - „Zaułek dziewczę”, prod. mekayk., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 121, kawiarnia 94, kino 194, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 99, przychodnia rejonowa 184, straż pożarna 169, szpital 69, postępo takówek 136.

NOWE MIĄSTO

Kino „Pilićka” - „Nie zamarzaj spokój!”, prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 48, dworzec PKS 297, posterunek MO 7, szpital 56, urząd miasta i gminy 268, straż pożarna 8, gminna apłdzielnia 29, gospoda 68, kawiarnia 150.

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo” - „Trzy kobiety”, prod. USA, lat 18, godz. 19.

Telefony: apteka 16, gminna spółdzielnia 22-60, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 140, księgarnia 81.

PIONKI

Kino „Chemik” - „Wodzień”, prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19. „Kaskader” prod. ZSRR lat 12, godz. 17.

Telefony: pogotowie MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 268, przychodnia rejonowa 22, restauracja „Adria” 555, izba porodowa 44, kierunkowy 12, posterunek energetyczny 306, postępo takówek 208.

PRZYBYŁ

Telefony: apteka 24, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 89, straż pożarna 98, gminna spłdzielnia 92, przedszkole 66.

PRZYBUCHA

Kino „Zachęta” - „Musi być żyć”, prod. NRD, lat 16, godz. 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 98, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 421, ośrodek zdrowia 318, izba porodowa 317.

SKARŻEWE

Telefony: apteka 12, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 79.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik” - „Rycerz i los”, ca. I i II, prod. ZSRR, lat 12, godz. 16, „Tajemniczy upiór”, prod. węg. lat 12, godz. 18 i 20.

Telefony: apteka 55, dom kultury 246, posterunek MO 7, straż pożarna 98, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 353, stacja CPN 186, PKP 56.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych - „Polskie Instrumenty Muzyczne i wnetrza zamkowe czynne codziennie od 10-19 w soboty od 9-13.30. Poniedziałki i dni poświąteczne - nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus” - „Dziewczyna z reklam”, prod. USA, lat 18, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 18, restauracja „Niepodzielnika” 34, urząd gminy - naczelnik 15, Złobek 2, przedszkole 25.

WARKA

Kino „Przyjaźń” - „King Kong”, prod. USA, lat 12, godz. 16 i 18.30. Telefony: apteka 35, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 278, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 130, PKS 88, stacja wozna PRK 143, Muzeum im. Fulańskiego 287.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałku i dni poświątecznych w godz. 8-13.30. Ekspozycja stała - Kaziemierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOŁEN

Kino „Świt” - „Trzy dni Kondora”, prod. wł.-USA, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 2-20, postępo takówek 37-08, szpital 20-97.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie - ekspozycja stała: „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego”. Punkt wystawowy w Zwoleń - wystawa „Bron biła i pała w zbiorach Muzeum Okręgowego w Radomiu”.

Regionalny program radiowy

Program lokalny - na UKF 70,40 MHz

Czwartek, 11 bm.
6.45 - Aktualności dnia 16.40 - Muzyka 16.40 - Koncert zyczeń 17.10 - „Skołobier” - mag. M. Smołewskiej 17.30 - Gra orkiestra dęta garnizonu kieleckiego 17.40 - „Księżniczka i kociuszek” - czyd lotniczo wczoraj i dziś - aud. M. Bednarskiej.

RADIO

Program I

na fal 1322 m od godz. 6.00-24.00

Wlad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00
5.05-6.00 Rozmait. Roln. 6.00-9.00 Sygnały dnia 9.05-11.40 Cztery pory roku 12.05 Z kraju i ze świata 12.35 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Komunikat energetyczny 13.01 Muz. scena filmowy 13.20 K. Sadowski gra Standardy 13.40 Kątek melomana 14.00 Studio „Gama” 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama” 14.30 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama” 15.53 Człowiek i środowisko 16.00-18.25 Tu Jedynka 17.30-18.00 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Konc. zyczeń 19.00 Dziennik Włocławski 19.15 Czwartek naszych estrad 19.40 Muzyka czterech regionów 20.05 Wybitni soliści w repertuarze popularnym 21.05 Kronika sportowa 21.15 Panorama polskiej piosenki 22.00 Z kraju i ze świata 22.30 Tu Radio Kierowcy 23.23 Muz. 23.50 Wita Was Polska 23.40 Koncert Zyczeń od Polonii dla rodzin w kraju.

Program nocny
0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz
Wlad. i informacje dla kierowców 0.1 2.00 3.00
Wlad.: 1.00 3.00
0.13 1.05 2.06 3.06 Noc z melodią i piosenką z Rozgl. PR w Gdańsku 4.00 Sygnały dnia pie.wszel zmianie

Program II

Odlewnicy z Potkanowa nie zawiedli

Dodatkowe dostawy złączek grzejnikowych dla gospodarki komunalnej



Fabryka Łączników z Radomia-Potkanowa dobrze jest znana w budownictwie mieszkaniowym całego kraju, gdyż właśnie stąd pochodzi znaczna część łączników, niezbędnych w czasie wykonywania przeróżnych instalacji wodociagowych, gazowych, kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania. Różne żeliwne i gwintowane „kolanka”, „dwójniki” i „trójniki” są bowiem niezbędne, aby szczególnie pol-

Zakładowi ekonomisci i technolodzy przystąpili do gospodarskiego liczenia. Wielokrotnie zastanawiali się jaki wybrać wariant, aby dbając o normalną, codzienną produkcję jednocześnie pomóc krajowej gospodarce komunalnej, która prosiła o dodatkowe dostawy grzejników c.o. oraz złączek grzejnikowych.

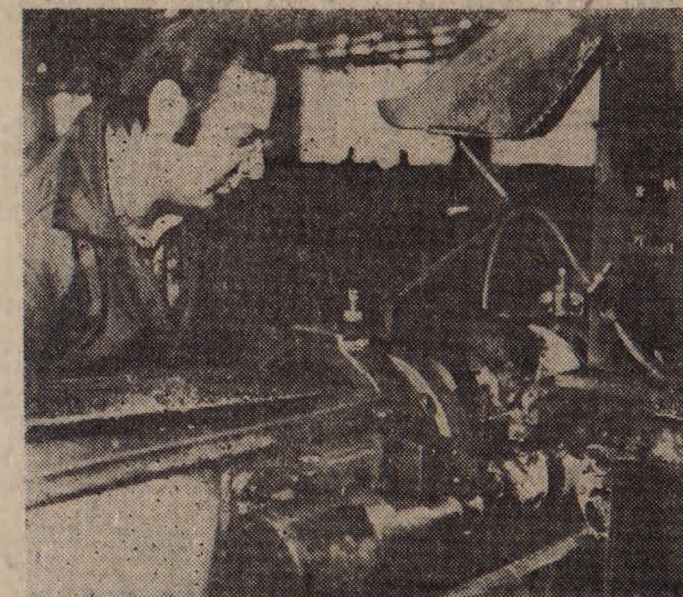
Przygotowano kilka wariantów. Każdy zależał jednak od



czyć krótsze lub dłuższe odcinki rur stalowych a „złączki grzejnikowe”, aby zmontować żeliwne czy aluminiowe grzejniki c.o.

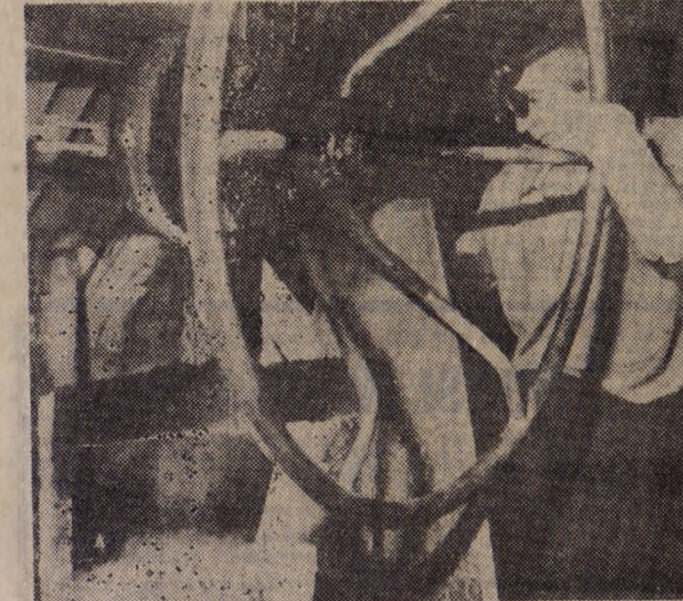
— Kiedy chwyciły silne mrozy i notowano coraz więcej przypadków uszkodzeń grzejników centralnego ogrzewania zdaliśmy sobie sprawę, że bez naszej pomocy nie obejdzie się — mówi dyrektor, Edmund Skonecki. Po prostu

zapewnienia warunków technicznych a więc dostaw ciepła i energii. Dobrze wiedzieliśmy o tym cała, 150-osobowa załoga działu Głównego Energetyka odpowiedzialna za sprawność wszystkich urządzeń energetycznych, transportowych, suwicy, dostaw wody, ciepła a nawet sprężonego powietrza, niezbędnych w procesie technologicznym.



dlatego, że jesteśmy jedynym w kraju producentem złączek grzejnikowych, które są niezbędne w czasie reperowania uszkodzonych kaloryferów lub montażu nowych baterii grzejników c.o., które produkują nasiadzi z Odlewni Radomskich i Odlewni Żeliwa „Nieklę” w Stąporkowie.

— Silny mróz spowodował awarię systemu nawęglania w zakładowej kotłowni, „palili się” oporniki rozruchowe, uszkodzeniu uległy silniki elektryczne, zwieraki w suwnicach i przenośniki taśmowe — wspomina główny energetyk Bronisław Darocha. Nie pomagało lanie wody z solą na



gumową taśmę. Suwnicę w dziale nawęglania trzeba było zastąpić kilofami i łopatami oraz systematycznie kontrolować kilometry rurociągów. Operator spychacza Zygmunt Jabłoński, brygadzysta c.o. Stanisław Zajackowski, palacz Wincenty Murawski, czy elektryk Henryk Szalas, który odpowiedzialny jest za utrzymanie w ruchu suwnic oraz wielu innych włożyli wiele wysiłku, aby utrzymać w sprawności urządzenia i nie dopuścić do zatrzymania produkcji.

Twardzi i ambitni odlewnicy z Radomia-Potkanowa nie dali się przeciwnościom aury. Wielu marło dotkliwie pełniać całodobowe dyżury w macierzystym zakładzie. W halach ustawiano prowizoryczne „koksiki”, które dawały minimum temperatury w pomieszczeniach produkcyjnych. Ludziom zapewniono gorące zupy regeneracyjne i herbatę. Dyżurował lekarz i pielęgniarki. Pracowały służby socjalne.

W tych warunkach zapadła decyzja: pracujemy w wolną sobotę i niedzielę. Korzystając ze zmniejszonego zapotrzebowania na energię elektryczną uruchomiono energochłonne urządzenia formienni i odlewni. Do pracy na dwie zmiany stanęła cała 2-tysięczna załoga. W efekcie, w ciągu dwóch dni dodatkowo wyprodukowano 131 tys. złączek grzejnikowych, które w większości natychmiast odebrali Klienci z całego kraju. Resztę wysłano do Stąporkowa. W zakładowych magazynach przybyło ponadto 54,2 tys. form odlewniczych łączników, zaworów i złączek grzejnikowych.

Wśród najlepszych, którzy dawali przykład dobrej roboty byli m.in. formierze Tadeusz Jakubowski, zalewacz Tadeusz Ziółek, formierze: Roman Ra-

tyński, Józef Grzeszczyk i Roman Bogucki oraz przerabiacz mas — Ryszard Zebrowski. Oni oraz wszyscy, solidnie pracujący spośród 600-osobowej załogi Wydziału Odlewni zdecydowali, że krajowym odbiorcom komunalnym można było wysłać dodatkowe ilości poszukiwanych wyrobów.

Minęły trudne chwile i w potkanowskim zakładzie praca toczy się znów normalnym, zimowym rytmem. Pozostała jednak satysfakcja za włożony trud i przekonanie, że nie zawiedli wówczas gdy wytworili ich ręk były szczególnie potrzebne w kraju.

TADEUSZ M. ZAJĄC
zdjęcia BRONISŁAW DUDA

Gdzie grzęzną w śniegu przechodnie i samochody

Wczoraj pisaliśmy o koncentracji wysiłków w akcji odśnieżania miasta, podkreślając wagę zaangażowania wszystkich zakładów, szkół, instytucji w sprawę oczyszczania fabrycznych podwozków, jezdni i chodników. Różnie został przyjęty ten apel. Większość społeczeństwa zrozumiała jego intencje. Są jednak wymowne przykłady obojętności i lekceważenia elementarnych obowiązków o czym świadczą może list naszego czytelnika. Pisze on:

W obrębie stacji CPN przy ul. Żeromskiego cały tygodniowy opad jest niekiedy łopata, a załoga CPN z usmiechem przygląda się jak małe samochody grzęzną w śnieżnych koleinach i z największym trudem są wypychane przez właścicieli. Może zbudna wydawałaby się interwencja ale czynię to, gdyż pracownicy stacji oszczędzają wręcz: — tylko maszyną może śnieg uprzątnąć.

W oczekiwaniu na... maszynę dobrze by było, aby pracowników stacji jednak uktywnić.

★

... przejście do dworca PKP od strony budynku pocztu jest nie uprzątnięte. Tysiące pasażerów przyjeżdżających i wyjeżdżających z Radomia z wielkim trudem pokonują ten odcinek, grzęzną po kolana w śniegu. Nikt tu nie zadbał aby spieszącym się ludziom, często dźwigającym ciężkie walizki i paczki oczyścić drogę. Nie najlepsza to też wizytówka dla miasta, które odwiedza przyjeżdżające osoby z innych stron kraju.

Podobna sytuacja jest na placu Zwycięstwa, skąd odjeżdżają autobusy linii podmiejskich. Przystanki toną w zwałach śniegu, po którym trudno dostać się do autobusu. Na ogół w Radomiu w lepszym stanie są jezdnie, podczas gdy chodniki i przejścia dla pieszych są jeszcze w wielu miejscach zaspane śniegiem. (am, n)

Ostatnie dni czynnej wystawy Nachta-Samborskiego

Wystawa malarstwa Artura Nachta-Samborskiego eksponowana od listopada ub. roku w radomskim Muzeum Okręgowym będzie czynna jeszcze tylko przez kilka dni. Spośród imprez wystawienniczych zaliczyć można tę wystawę do najważniejszych ekspozycji ostatnich lat Muzeum Okręgowego, które ambitnie realizuje zamierzenia prezentowania zjawisk najbardziej wartościowych i ciekawych się szczególnie zainteresowaniem w naszym kraju. Prace Artura Nachta-Samborskiego jednego z najwybitniejszych malarzy w ostatnim 35-leciu pokazywane były w ub. roku na wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie, a także w mu-

Kursy krawieckie i dziewiarskie „Praktycznej Pani”

Długie, zimowe wieczory sprzyjają zdobywaniu praktycznych wiadomości z zakresu kroju, szycia, dziewiarstwa ręcznego, czy racjonalnego żywienia. Placówkami, które prowadzą takie właśnie poszukiwane kursy są ośrodki WSS „Praktyczna Pani”. W najbliższych dniach na inaugurację wykłady zaprasza panie Ośrodka nr 1 przy ul. Sportowej 3. 16 bm. o godz. 17 rozpocznie się tam kurs krawiecki, a 19 bm. o tej samej porze — kurs dziewiarski.

Szkolenie w zakresie kroju i szycia podejmie również 18 bm. ośrodek filialny „Praktycznej Pani” przy ul. Słowackiego 107. Początek godz. 17. (am)

Narty biegowe, łyżwy, sanki w sklepach sportowych

Znakomite warunki do uprawiania sportów zimowych sprawiły, że wyjątkowy ruch klientów notują w tych dniach sklepy ze sprzętem narciarskim. Również i my odwiedziliśmy jedną z dwóch tego typu placówek WPHW na terenie miasta.

W sklepie nr 209 przy ul. Żeromskiego 77 pełny wybór towarów. Można stwierdzić, że jest tu wszystko, co do „białego szaleństwa” potrzebne. A więc buty z łyżwami do jazdy figurowej i łyżwy hokejowe, sanki, narty metalowe, „Alu” i epoksydowe,wiązania (w tym również poszukiwane „Markery”), kije hokejowe, ubrania narciarskie itp.

Sukcesy naszego czołowego biegacza, mistrza świata, a jednocześnie najlepszego sportowca Polski ub. roku, Józefa Łuszczka dały znać o sobie. Znacznie więcej amatorów znajduje nary biegowe. Również i tego sprzętu jest pod dostatkiem. Sklep oferuje m. in. narty radzieckie po 490 zł, NRD-owskie po 650 zł i polskie wyczynowe „Gorze” po 1200 zł. obuwie oraz wiązania.

Szaler sezonu stanowi tzw. obuwie pojezdowe o „dużej” „Polisportu” na grubej białej gumie, wzorowane na obuwu włoskim. Niebawem ukażą się w sprzedaży atrakcyjne ubrania pojezdowe produkowane przez zakłady „Stomil” z elastycznymi tkaninami importowanymi. (am)

Klatki schodowe nie zabezpieczone przed stratami ciepła

Zaniepokojeni licznymi przypadkami awarii i sygnałami o niedogrzewaniu mieszkań odwiedziliśmy dwa niewielkie osiedla mieszkaniowe: „Batorego” i „Żeromskiego” w Radomiu, aby na miejscu przekonać się w jaki sposób wejścia do budynków i klatki schodowe są zabezpieczone przed stratami ciepła. Z przykrością musimy stwierdzić, że niewesołe są rezultaty tego przeglądu.

Otwarcie sklepu ze sprzętem oświetleniowym

Po prawie rocznej modernizacji otwarty został przy ul. Żeromskiego 23/30 nowoczesny sklep ze sprzętem oświetleniowym. Powstał on z trzech sąsiadujących ze sobą placówek handlowych a powierzchnia liczy ponad 200 m kw. Placówka wyposażona jest w duży magazyn umożliwiający dostawy towarów od zaplecza. (am)

zeach Krakowa, Poznania i Gdańska.

Autor prezentowanego w kilku salach bogatego zbioru obrazów zaliczany do kolorystów, był profesorem ASP w Warszawie. Zmarł w 1974 r. Znany był wcześniej jako malarz martwych natur (spośród których upodobał sobie szczególnie liście fikusa), obrazów o wielkim bogactwie barw zestawianych z niezwykle wyciecznym — każda z nich jest niezbędna do wywołania wrażenia harmonijnej całości, którą podziwiamy. Zdumiewa w tych obrazach prostota konstrukcji.

Prace Nachta odkryte po śmierci w pracowni artysty, nigdy przez niego nie pokazywane, ukazały wspaniałego portreciście, uważnego obserwatora, również człowieka wyrozumiałego dla naszej śmieśności i brzydoty.

Muzeum, chcąc spotęgować twórczość tego artysty zorganizowało w grudniu spotkanie muzealne, w którym uczestniczyło grono artystów, przyjaciół, uczniów i kolegów profesorów w warszawskiej ASP: Leonia Janicka, Stefan Gierowski, Jacek Siemicki i Rajmund Ziemiński. Przybyła na nie również dr Aniela Nacht-Leipicka, która wypoczęcia na wystawie obrazy będące własnością rodziny artysty. I dzięki jej niezwykłej uprzejmości zorganizowano tę wystawę.

Najbliższa sobota i niedziela to ostatnie dni udostępniania wystawy w radomskim muzeum i jedyna okazja dla tych, którzy dotychczas nie obejrzeli wspaniałego zbioru obrazów, aby poznać twórczość wybitnego malarza. (m.s.)

Dla odciążenia centrum

Projekt obwodnicy śródmiejskiej



Z każdym dniem przybywa nowych samochodów w Radomiu co powoduje, że śródmiejskie ulice stają się coraz bardziej zatłoczone. W tej sytuacji na uwagę zasługuje koncepcja szybkiego stworzenia wygodnej „obwodnicy śródmiejskiej”, która w dużym stopniu odciążałaby obecny, śródmiejski układ komunikacyjny. Członkowie Koła Towarzystwa Urbanistów Polskich w Radomiu twierdzą, że sprawa jest ciekawa i co najważniejsze, realna. Potwierdza to wykonany szkic, na którym uwzględniono istniejące i dopiero projektowane jezdnie tej arterii komunikacyjnej.

Jak wynika ze szkicu, obwodnica ta prowadziłaby od al. 1903 Roku przez ul. Młodzia-

nowską i ul. Mariacką, a następnie ul. Mireckiego, ul. Głowackiego do ul. Dalekiej i dalej do ul. Struga z wyłotem w rejonie obecnie istniejącej stacji CPN. Analizując przebieg tej magistrali śródmiejskiej widać, że wykonać trzeba kilka jej odcinków, które doczekają się realizacji w ciągu najbliższych kilku lat.

W Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów poinformowano nas, że już w br. zmodernizowany zostanie odcinek ul. Mireckiego (między rondem a ul. Wernera), która w tym miejscu zostanie poszerzona do czterech pasm ruchu Na ukończeniu jest także dokumentacja techniczna na przebudowę ul. Głowackiego, która połączy ul. Mireckiego z ul. Daleką. Sądzić należy, że w tym roku rozpoczyna się tam pierwsze roboty ziemne, które będzie można wykonać w czynie społecznym. Prace przygotowawcze rozpoczną się też na ul. Mariackiej. Po wyburzeniu niektórych, starych domów i przeprowadze lotów w 1980 r. ekipy drogowców przysię, do modernizacji tej ulicy na całym odcinku pomiędzy ul. Młodzianowską a ul. Mireckiego, poszerzając ją do czterech pasm ruchu.

Wykonanie tych stosunkowo prostych robót inżynierskich stworzyłoby znaczną część „obwodnicy śródmiejskiej” od ul. 1903 Rku aż do ul. Żwirki i Wigury gdyż tylko do tej arterii ul. Daleka spełnia wymagania wygodnej trasy komunikacyjnej. Pozostały odcinek ul. Dalekiej wymaga poszerzenia (do ul. Zbrowskiego) i budowy nowej jezdni między ul. Żeromskiego i ul. Struga. Niestety, w tych sprawach nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje chociaż wiadomo, że sprawa jest pilna i konieczna do szybkiej realizacji.

W perspektywie istnieją możliwości, aby nową trasę komunikacyjną jeszcze usprawnić przez stworzenie dwupoziomowego węzła na skrzyżowaniu ul. Dalekiej i ul. Głowackiego z ul. Warszawską — oraz budowę drugiej jezdni ul. Koźmickiej (od stacji CPN do ronda). W dalszej perspektywie natomiast projektowana jest trasa N-S, która pobiegłaby wzdłuż torów kolejowych od ul. Szkolnej aż do ul. Koźmickiej (w sąsiedztwie śródmieścia) zamykając niejako tę „śródmiejską obwodnicę”, która od strony południowej jeszcze w tym roku mieć będzie wygodne połączenie przez Al. Grzegorzewskiego i „obwodnicę rzeczową” do ul. Lubelskiej i dalej nad torami Radom — Dęblin do ul. Żółkiewskiego. To jest mocny argument, aby twierdzić, że przyspieszenie realizacji wspomnianej „obwodnicy śródmiejskiej” jest celowe i realne.

TMZ
Rys. J. Kowalczewski

Z. Krzyszkowiak na czele biegu w parku „Leśniczówka”

O tydzień później niż planowaliśmy powracamy do akcji „biegaj razem z nami”. Z nami, czyli ZW TKKF, ZW ZSMP oraz redakcją „Zycia Radomskiego”. Biegamy dla zdrowia jak zwykle w parku „Leśniczówka”. Tym razem, w niedzielę, 14 bm. zwolenników tej znakomitej formy rekreacji poprowadził były mistrz Europy ze Sztokholmu w biegach na dyst. 5 i 10 tys. metrów oraz złoty medalista olimpiady w Rzymie na 3 km z przeskokami Zdzisław Krzyszkowiak.

Zbiórka uczestników, zarówno osób starszych jak i dzieci o godz. 11 w Technikum Samochodowym, które uczyła nam gościny i jest jednym ze współorganizatorów akcji.

Redakcja „Zycia Radomskiego” postanowiła ufundować puchar dla organizatora najlepszej zimowej imprezy rekreacyjnej w sezonie 1979. Warunkiem udziału we wspól-zawodnictwie jest nadestanie scenariusza na 7 dni przed zaplanowaną imprezą.

Niedzielną „bieg po zdrowie” stanowił pierwszą imprezę zgłoszoną do konkursu przez ognisko TKKF „Walter”. (am)